Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA·SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 25 SIERPNIA 1934 NR. 233

Lange grasował i na Wileńszczyźnie

Tajemnica morderstwa w lesie Ponarskim wyjaśniona?

Poznań, 24. sierpnia.

Zachowanie się mordercy Langego w więzieniu jest nadal bardzo dziwne. W ostatnich dniach doszły do wiadomości władz **nowe szczegóły.** Zgłosiły się bowiem **dwie panie,** do których zachodził Lange w celach ożenku. Zgłosił się on do swych niedoszłych ofiar **za pośrednictwem ogłoszenia.** Do jednej pani, wdowy, **przybył trzykrotnie.** Był, jak owa pani oświadcza, **bardzo elegancko ubrany i robił wrażenie szlachcica.** Nie podobał się jej Lange dlatego, **że był zbyt nahalny.** Widocznie wiedział on, że owa wdówka, której nazwiska obecnie wyjawić nie można, jest w **posiadaniu większego kapitału.** Ta pani złożyła obszerne zeznania na policji i będzie również **świadkiem na najbliższej rozprawie.**

Również prowadzi sąd szczegółowe śledztwo w związku z **morderstwem, popełnionem** na Wileńszczyźnie w lesie ponarskim, gdzie w ub. roku **znaleziono na stosie zwęglone zwłoki kobiety.** Jeden z rzekomych świadków zbrodni, niejaki **Szewc,** rozpoznał w Langem osobnika, **który towarzyszył nieszczęśliwej kobiecie.** Odnośnego osobnika sprowadzi policja, **celem konfrontacji do Poznania.**

Sprawą Langego prawdopodobnie zajmie się skolei **czwarty dzień śledczy,** bowiem sędzia Wójtowski, który pierwszy prowadził sprawę, oddał ją sędziemu Norskiemu, który następnie oddał śledztwo sędziemu Zajączkowskiemu, a ten ma zostać przeniesiony do innego miasta. Kto dalej będzie kierował śledztwom, dotychczas nie wiadomo.



Jak donosiliśmy, kanclerz Austrji dr. Schuschnigg złożył Mussoliniemu wizytę we Florencji. Ilustracja przedstawia Schuschnigga i Mussoliniego ze świtą.

Mniemany morderca ucznia w Zgierzu

Wędrowny blacharz zwolniony z aresztu

Zgierz, 24. sierpnia.

Zgierz został zelektryzowany wiadomością o zaaresztowaniu w Sosnowcu wędrownego blacharza, podejrzanego o zabójstwo ucznia Chudobińskiego. Aresztanta przewieziono do Zgierza, gdzie rozpoczęto badanie. Przed komisarjatem policji zgromadziły się tłumy ludzi. Sprowadzono dwóch kolegów śp. Chudobińskiego, a m. Antczaka i Kuczyńskiego, którzy tragicznego dnia widzieli blacharza i z nim rozmawiali.

Aresztowanego skonfrontowano wpierw z Antczakiem. Chłopiec jednak nie mógł zdecydowanie powiedzieć, czy aresztant jest podobny do blacharza - włóczęgi. Chłopiec Kuczyński natomiast z całą pewnością oświadczył, że aresztowany nie jest tym osobnikiem, który rozmawiał ze śp. Chudolińskim. Wobec tego aresztowanego zwolniono. (K)

KOMUNISTYCZNE WYROKI ŚMIERCI

SENSACYJNY PROCES W KIELCACH

Kielce, 24. sierpnia.

W grudniu ub. r. władze policyjne w Kielcach wpadły na ślad **świetnie zorganizowanej, zakonspirowanej partji komunistycznej,** która miała własny sąd partyjny i bojówkę.

Sąd zbierał się kilkakrotnie, wydając **wyroki śmierci na niewygodnych ludzi,** bez względu na stanowiska i przynależność. W ten sposób skazano na śmierć szereg funkcjonarjuszy policyjnych, którzy uniknęli „kary" tylko dzięki „wsypie".

Między innymi aresztowano: **Rapaporta, Górnika, Przeździeckiego, F. Nowaka- studenta uniwersytetu, Zołotowa — literata komunistycznego i Grabarę z Łodzi,** którzy w partji odgrywali decydującą rolę.

Wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, gdzie rozpoczął się proces, **budzący ogromne zainteresowanie.**

Rozprawa potrwa kilka dni.

Nadużycia w Sądzie Okręg. w Kielcach

Aresztowanie dwuch urzędników

Kielce, 24. sierpnia.

Z Kielc donoszą o wykryciu nadużyć w tamtejszym Sądzie Okręgowym, w związku z czem aresztowano dwuch urzędników Antoniego Nideckiego, sekretarza wydziału cywilnego i Stanisława Krzemińskiego, pracującego również w tym wydziale.

Suma nadużyć dotychczas nie została ustalona, jednak sięga dziesiątek tysięcy złotych. Szczegóły przeprowadzonego śledztwa trzymane są w tajemnicy.

W związku z wykryciem nadużyć przerwał urlop wypoczynkowy prezes sądu Lachowicki - Czechowicz.

Kongres geografów w Warszawie

Warszawa, 24. sierpnia.

W piątek o 9-ej rano rozpoczęły się obrady **komisyjne** kongresu geograficznego. Obrady odbywają się w 6 komisjach i trwały od 9-ej rano do 12,30 i od 4 do 6-ej wieczorem. O godz. 6-ej wiecz. odbył się odczyt specjalny prof. **Winterbohama (Anglja),** w sobotę zaś mówić **będzie delegat sowiecki na temat wyprawy Czeluskina.**

W sobotę od godz. 9-ej do 12,30 odbędzie się **posiedzenie poświęcone Polsce.** Wygłoszonych będzie 7 referatów przez uczonych tej miary co prof. Romer, prof. Hryniewiecki, prof. Limanowski i prof. Semkowicz.

Członek bandy Dillingera zastrzelony na ulicy

Nowy Jork, 24. sierpnia.

Z St. Paul (Minnesota) donoszą, **że jeden z członków bandy Dillingera, nazwiskiem Tomer Vanmeter został zastrzelony przez policję.** Policjanci rozpoznali bandytę na ulicy i wezwali go do zatrzymania się.

Hitlerowski „opiekun" chłopców

Gdańsk, 24. sierpnia.

Przed sądem gdańskim odpowiadał dzisiaj jeden z wybitniejszych przywódców młodzieży hitlerowskiej, 24-letni **Ernst Kossinowski, któremu powierzona była opieka nad 2000 chłopcami.** Akt oskarżenia zarzucał mu, że dopuszczał się kilkakrotnie **czynów niemoralnych w czasie wycieczek młodzieży hitlerowskiej.** Sąd uznał winę zboczeńca i skazał go na 2½ lata ciężkiego więzienia. Obrońca starał się udowodnić niepoczytalność oskarżonego.

Angielsko-japoński pakt nieagresji

Podział wpływów w Azji

Londyn, 24 sierpnia.

Według informacji, podanej przez dzisiejszą „Morning Post" ostatnie rokowania angielsko - japońskie dotyczyły sprawy zawarcia paktu nieagresji między obu państwami. Inicjatywa rokowań wyszła od rządu japońskiego, który z analogiczną propozycją zwrócił się do rządu St. Zjedn. Waszyngton zajął wobec propozycyj japońskich stanowisko nieprzychylne. W kołach dyplomatycznych w Tokio liczą się poważnie z możliwością zawarcia ściślejszego porozumienia angielsko - japońskiego, które jednocześnie unormowanoby kwestję angielsko - japońskiej ekspansji na Dalekim Wschodzie.

Prasa angielska omawiając kwestję tajnego układu zawartego rzekomo pomiędzy Japonją i Anglją, stwierdza, że mimo kategorycznego zaprzeczenia ze strony urzędowych kół angielskich i japońskich pogłoski o istnieniu tajnego układu utrzymują się w dalszym ciągu w kołach dyplomatycznych w Tokio. Według informacyj pochodzących z tych kół i uzupełniających znane już doniesienia prasowe o szczegółach układu, Anglja miała się zobowiązać do pozostawienia Japonji wolnej ręki w Chinach południowych wzamian za co Japonja nie będzie przeciwstawiała się wpływom angielskim w Azji Środkowej. Pozatem oba państwa zobowiązać się miały do popierania swych dążeń w kierunku zwiększenia floty morskiej.

Strejk na kopalni „Anna" w Pszowie

Ofiara pożałowania godnego zajścia, sztygar Czarner dogorywa

W związku z pożałowania godnem krwawem zajściem na kop. „Anna" w Pszowie, w czasie którego został ciężko pobity przez górników sztygar Albin Czarner, donoszą nam z Pszowa, że zajście to wydarzyło się na tle nieznośnych stosunków między sztygarem Cz. a górnikami. Sztygar Cz. postępowaniem swem miał wywołać wielkie rozgoryczenie wśród górników, m. in. u braci Skowronków, którym w rezultacie nie pozwolił zjeżdżać do pracy.

Podczas bójki tej jeden z braci S. miał uderzyć sztygara jego własnym kilofem sztygarskim silnie w głowę. Stan zdrowia Cz. jest bardzo groźny. Cz. jest dogorywający.

W związku z tem, władze aresztowały we czwartek obu braci Skowronków, osadzając ich w więzieniu. W odpowiedzi na to cała załoga kop. „Anna" w ilości 2,600 ludzi na znak protestu przystąpiła we czwartek do strejku, oświadczając, że nie podejmie pracy, dopóki aresztowani nie będą zwolnieni z więzienia.

We czwartek wieczorem przybyły do Pszowa większe posiłki policyjne w hełmach stalowych i pełnem uzbrojeniu. Spokoju jednak nie zakłócono. Policja pozostała w Pszowie przez noc na piątek. W piątek rano odjechała policja do Rybnika na odpoczynek.

Dnia 24 bm. w południe udała się do starosty Wyglendy delegacja strejkujących robotników, domagając się zwolnienia aresztowanych. P. starosta zwołał konferencję m. in. z przedstawicielami komitetu strejkującego, rady zakładowej, związków zawodowych (m. in. pp. Ogrodowicza i Prandziocha), oraz zarządu kopalni, na której omawiano żądania robotników. Konferencja ta jednak zakończyła się bez rezultatu. P. starosta bowiem oświadczył, że w sprawie aresztowań jest kompetentna wyłącznie władza sądowa, a nie adminstracyjna.

W związku z wielkiem rozgoryczeniem, panującem wśród załogi i ludności w Pszowie, zwołano dnia 24 bm. w południe zebranie załogowe, celem omówienia wytworzonej sytuacji. Zebranie to miało przebieg bardzo burzliwy. Poszczególni mówcy stanowczo domagali się zwolnienia aresztowanych.

Strejk zakończony

Z Pszowa telefonują nam:

Po burzliwem zebraniu załogi kopalni „Anna", na którem robotnicy wypowiadali się za i przeciw strejkowi, odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej ze starostą rybnickim, p. Wyglendą na czele. Komisja zaproponowała zlikwidowanie strejku i przyrzekła zbadać panujące na kopalni stosunki. Robotnicy odstąpili od żądania wypuszczenia na wolność robotników, którzy dopuścili się samosądu na nadgórniku. Albinie Czarnerze. Czarner nie odzyskał do tej pory przytomności.

Na skutek przeprowadzonych pertraktacyj, popołudniowa zmiana zjechała do podziemi. (r)

Konfiskata „Siedmiu Groszy"

Piątkowy numer „Siedmiu Groszy" został skonfiskowany za wiadomość o pojedynku na pistolety między pewnym redaktorem a profesorem z Warszawy. Niektóre pisma, jak krakowskie „Tempo Dnia", poznański „Nowy Kurjer", krakowski „Głos Narodu" i in. podały tę samą wiadomość jeszcze obszerniej, a mimo to nie uległy konfiskacie.

Konfiskata przyniesie w konsekwencji proces sądowy, którego oczekujemy spokojnie. Przy tem wszystkiem mamy dziwny obraz sytuacji prawnej: Co wolno w Krakowie, tego nie wolno w Katowicach. Dla poczucia prawa jest to zjawisko bardzo niepożądane.

Sobota 25 sierpnia 1934	Dziś: Ludw., Patrycji Jutro: NMP. Jasnog. Wschód słońca: g. 4 m. 58 Zachód: g. 19 m. 06 Długość dnia: g. 14 m. 08

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Przy drzwiach zamkniętych". Casino: „Hopla". Colosseum: „Szatański Cowboy". Palace: „Gdybym miał miljon". Rialto: „Walc wiedeński". Union: „Cień szczęścia". Dębina: „Pat i Patachon w pensj. żeńskim" i „Nie damy ziemi".

CHORZÓW. Colosseum: „F. P. 1 nie odpowiada" i „Samarang", Apollo: „Burza o brzasku" i „Rouny".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Gdy kończy się miłość" i „Dziesiąty kochanek". Palace: „Zwycięzca".

RADJO.

NIEDZIELA, 26 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 8.35 Płyty. 8.53 Płyty. 9.10 Płyty. 9.25 Płyty. 10.00 Muzyka popularna. 10.30 Nabożeństwo z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie. 12.10 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. i Irena Gadejska — śpiew. 13.00 Karol Stromenger wygłosi VII prelekcję z cyklu „2000 lat muzyki". 13.10 Muzyka lekka. 13.45 „W kujawskiej Częstochowie" — wygłosi Stanisław Waszak. 14.00 Koncert polskiej kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego. 15.00 Feljeton wiejski. 15.15 Muzyka popularna 15.40 Muzyka popularna. 15.45 Feljeton pióra Bronisława Romaniszyna p. t. „Piękno legendy chińskiej o muzyce". 16.00 Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej. 17.10 Muzyka operowa. 17.35 Fragment teatralny. 17.50 Transm. z Dynasów. finish'a biegu kolarskiego Berlin — Warszawa. 18.15 Utwory na skrzypce i fortepian w wyk. Eugenji Umińskiej i Jerzego Lefelda. 18.45 Feljeton literacki: Djalog p. t. „Wspomnienia z pierwszych dni wojny" — wygłoszą W. Hulewicz i W. Dobaczewski. 19.15 Recital fortepianowy Stnisława Niedzielskiego. 20.02 Feljeton. 20.12 Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. Jerzy Czaplicki — śpiew. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.30 Muzyka 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W sobotę, dnia 18 bm. zmarł tragiczną śmiercią, w wieku lat 21, nasz członek śp. Paweł Chrost. W Zmarłym tracimy dobrego członka oraz doskonałego sportowca. Pamięć o nim pozostanie na zawsze w naszych sercach. Zarząd Ch. Z. M. P. „Odrodzenie".

— **DYŻUR LEKARSKI** na niedzielę pełnią w Katowicach dr. Herlinger i dr. Szmeja, Piłsudskiego 13 (mieszkanie Szpital Miejski).

— **UWAGA MATURZYSTKI I MATURZYŚCI!** Koło Akademików w Katowicach, oraz śląskie korporacje akademickie urządzają we wtorek(28 sierpnia br. o godz. 17 w sali Hotelu Savoy w Katowicach, ul. Marjacka 6, doroczny zjazd maturzystów, na który zapraszają wszystkich zainteresowanych maturzystów, celem poinformowania o warunkach studjów na wyższych uczelniach polskich.

— **JUBILEUSZ.** Znany obywatel i ruchliwy działacz na niwie narodowej **Józef Karolowicz**, zam. w Mysłowicach, obchodzi w dniu dzisiejszym 70-tą rocznicę swych urodzin. Jubilat jest naszym stałym czytelnikiem. Ad multos annos!

— **CZARNA KAWA,** którą urządzają w dniu dzisiejszym w salonach Sejmu Śląskiego akademicy, zgromadzi napewno liczne rzesze doborowej publiczności. Przygrywać będzie **orkiestra Strixa.**

> Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości **Szan. Czytelnikom KOCHŁOWIC,** że roznosiciel gazet **P. STEFAN KWAŚNIOK,** zam. na kol. Robotniczej, **nie ma prawa inkasowania należności za abonament naszego pisma.**

— **LUX TORPEDA BYTOM — ZAKOPANE.** Niem. urząd kolejowy w Bytomiu organizuje wycieczkę z Bytomia do Zakopanego nadzwyczajnym pociągiem (Lux-Torpedą). Odjazd nastąpi **dziś, 25 bm. o godz. 15,16 z Bytomia,** a powrót **dnia 27 bm. o godz. 1,56.**

— **WARSZTAT PRZEROBCZY KRADZIONYCH ROWERÓW** wykryto dnia 22 bm. w Lipinach w mieszkaniu Teodora **Grabowskiego.** W związku z tem policja skonfiskowała **różne części rowerowe, pochodzące z kradzieży.**

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA HAŁDZIE.** W dniu 23 bm. około godz. 17 wydarzył się na hałdzie kopalni „Wolfgang" **w Karol Emanuel, w pow. Świętochłowickim,** nieszczęśliwy wypadek, w czasie którego jedna ze zbieraczek węgla **została ciężko ranna.** W krytycznym czasie przybyła na hałdę **niejaka Marja Owedykowa,** zam. w Kończycach, z zamiarem uzbierania **odpadków węglowych.** W pewnej chwili na skutek własnej nieostrożności Owedykowa upadła na kupę rozrzażonego węgla i uległa niebezpiecznym poparzeniom. (ok)

— **FAŁSZYWA MONETA W OBIEGU.** W Urzędzie Celnym w Szarleju płacił w dniu 23-go bm. jakieś zaległości obywatel niem. **Mueller Heinz** fałszywą monetą pięciozłotową. Monetę skonfiskowano celem jej zbadania, a przeciwko Muellerowi rozpoczęto dochodzenia. (zo)

— **WĘGIEL I STRZAŁY.** W czwartek wieczorem kilku osobników usiłowało skraść węgiel z wagonów pociągu, krusującego na linji Szarlej — Rojca. Strażnik kolejowy strzelił kilkakrotnie z rewolweru na postrach, w następstwie czego osobnicy zbiegli.

— **POŻAR.** W domostwie Pawła Mazura w **Pniowcu wybuchł pożar,** który strawił część domu oraz znaczną ilość nagromadzonego zboża. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. — W dniu 22 bm. o godz. 4 rano wybuchł pożar w zabudowaniach **Anny Polnikowej w Czyżowicach, w** pow. Pszczyńskim, na skutek czego zniszczeniu uległa większa część budynku mieszkalnego. Powstała szkoda wynosi około 20.000 zł. (ok)

— **POD KOŁAMI AUTA.** Dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych najechany został na szosie pomiędzy Nowym Bieruniem i Kopciowicami, w pow. Pszczyńskim, przez auta osobowe Śl. 7425, 14-letni **pasterz Karol Rafał.** Najechany doznał ogólnych potłuczeń. Odwieziono go tem samem autem do szpitala w Katowicach. Winę wypadku ponosi sam poszkodowany. (ok)

— **„SUBLOKATOR."** Niejaki Jerzy Pasoń, zam. w Gliwicach (Śl. niem.), doniósł policji w Chorzowie, że skradziono na jego szkodę książkę oszczędnościową na 186 mk. oraz 50 zł. gotówki. O kradzież tą Pasoń podejrzywał **niejakiego H. Mazurka z Chorzowa,** który mieszkał w krytycznym czasie w jego mieszkaniu, **jako sublokator.** Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia policyjne ustaliły, że kradzieży **dopuścił się faktycznie Mazurek,** który w międzyczasie zdołał podjąć **całą sumę z książeczki oszczędnościowej.** (ok)

Katastrofa w podziemiach kop. „Solvay" w Grodźcu

Trzech górników odciętych od świata

Z Grodźca donoszą o strasznej katastrofie, jaka tam miała miejsce 24 bm. około godziny 9 rano, w podziemiach kop. „Solvay".

Pracujący na szóstym pokładzie górnicy **Stanisław Orpych i syn jego Władysław, oraz Stainsław Graca, wskutek „tąpnięcia" zasypani zostali węglem i odcięci od świata.**

Na wieść o katastrofie kierownictwo kopalni zorganizowało natychmiastową akcję ratunkową, która jednak do godziny 16 nie dała żadnego rezultatu. Do zasypanych nie zdołano jeszcze dotrzeć.

Istnieje obawa, że **wszyscy trzej ponieśli śmierć wskutek uduszenia, tembardziej, że pokłady kopalni „Solvay" są b. niskie,** a więc zasypani mogli udusić się z braku powietrza.

W ostatniej chwili komunikują, że Stan. Orpych odzywa się, a więc żyje. Graca pracował swoją pierwszą dniówkę.

Około godz. 20 kolumna ratownicza spodziewa się dotrzeć do zasypanych.

Ciekawa impreza przeciwlotnicza na Śląsku

W czasie wystawy przeciwlotniczej zagaszone będą w ciągu nocy światła

Jednym z zasadniczych środków obrony przeciwlotniczo gazowej jest **akcja zagaszenia wszystkich świateł w okresie alarmu nocnego** i utrudnienia w ten sposób lotnikom spełnienia zadań nieprzyjacielskich.

Z całego terenu Państwa Polskiego **problem ten najwięcej może przysparza trudności na terenie G. Śląska,** który w okresie nocy przedstawia się **z góry lotnikowi jako istne morze świateł tak zewnętrznych, oświetlających znaczne przestrzenie gęstych terenów i arteryj komunikacyjnych, jak i wewnętrznych, oświetlających niezliczoną ilość budynków mieszkalnych, zabudowań fabrycznych** oraz specjalnych urządzeń przemysłowych.

To też tylko **drogą częstych ćwiczeń alarmowych i wyrabianiem dyscypliny wszystkich mieszkańców** oraz sprawności odpowiedzialnych władz, urzędów i instytucyj można to zagadnienie opanować i stopniowo ulepszać.

Z okazji otwarcia 1-szej w Polsce Wystawy Przeciwlotniczo -Gazowej na terenach wystawowych **w Katowicach w czasie od 20 września do 6 października 1934 r.,** odbędzie się **alarmowe nocne ćwiczenie gaszenia wszystkich świateł tak na miejscach publicznych, jak i w domach i objektach prywatnych.** W związku z tem odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału, dr. **Robla,** posiedzenie organizacyjne, na którem postanowiono **w jednym dniu w okresie trwania wystawy ogłosić na terenach miasta Katowic i Chorzowa oraz w powiatach: katowickim i świętochłowickim pogotowie przeciwlotnicze celem fragmentarycznego przeprowadzenia na tych terenach ćwiczeń doświadczalnych** z zakresu całkowitego zagaszenia świateł.

Sygnały syren fabrycznych i przemysłowych, kolejowych, straży pożarnych itp. obwieszczą mieszkańcom moment rozpoczęcia ćwiczeń oraz moment ich ukończenia.

Szczegółowe zarządzenia dla mieszkańców podane będą w najbliższym czasie do publicznej wiadomości przez właściwe Starostwa i Dyrekcje Policji.

Już obecnie należy **przestrzec mieszkańców, że do tych zarządzeń muszą się bezwzględnie dostosować i przygotować tak, by w czasie alarmu nocnego mogły momentalnie wszystkie światła zagasnąć, a niezbędne były należycie zamaskowane.**

O dalszych szczegółach będzie publiczność aż do czasu ćwiczeń stale informowaną za pośrednictwem prasy oraz komunikatów Polskiego Radja w Katowicach.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jej czar". Eden: „Życie bez jutra" Palace: „Sztuka życia".

BĘDZIN. Nowości: „Cesarskie łowy". Światowid: „Samarang".

CZELADŹ. Czary: „Brat djabła".

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon".

— **P. STANISŁAW CHUDZIK** z Czeladzi prosi nas o sprostowanie, że został skazany za rzekomą kradzież nie na rok, a tylko na pół roku więzienia, i, że wyrok zaskarżył. Za to samo przestępstwo skazany został również na pół roku więzienia Paweł Gajczuk.

— **HRABIA SKAZANY NA 9 MIES. WIĘZIENIA.** Wczoraj przed sądem w Sosnowcu odpowiadał Antoni Hrabia, który zorganizował bandę, okradającą pociąg z przesyłek wydawnictwa „I. K. C." Sąd skazał Hrabiego na 9 mies. więzienia.

— **SKAZANIE ZBRODNICZEJ AKUSZERKI ZE STRZEMIESZYC.** Zamieszkała w Strzemieszycach akuszerka Albina J. oskarżona została o dokonanie niedozwolonego zabiegu na jednej z mieszkanek Strzemieszyc, niejakiej Józefie K. Zabiegu tego ta ostatnia omalże nie przypłaciła życiem, to też sprawa stała się tajemnicą publiczną. Obydwie stanęły 24 bm. przed sądem w charakterze oskarżonych. Akuszerkę sąd skazał na rok, a pacjentkę na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

— **ŚMIERĆ PRZY PRACY.** 23 bm. na sortowni kop. „Hr. Renard" wykoleił się wózek, przygniatając robotnika Teofila Jaskólskiego, lat 40, który w drodze do szpitala zmarł.

— **ARESZTOWANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY W BĘDZINIE.** Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o ujawnieniu w Będzinie bandy fałszerzy pieniędzy, oraz zamieściliśmy podobizny aresztowanych fałszerzy. Śledztwo w tej sprawie trwa nadal. 23 bm. policja aresztowała Goldę Lederman i Dawida Tropauera z Będzina, którzy należeli do zlikwidowanej bandy. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

— **POŻAR W SĄCZOWIE.** 23 bm. w Sączowie wybuchł pożar w zagrodach Jana Tajera i Pawła Ślęka. Ogień zdołano ugasić. Straty wynoszą 300 zł.

— **ARESZTOWANIE POSZUKIWANEGO W ZAWIERCIU.** Policja w Zawierciu osadziła w miejskim areszcie poszukiwanego za różne sprawki, kolidujące z kodeksem karnym, niejakiego Linkiewicza Stefana, zamieszkałego w Suwałkach. (Hu)

— **NAGŁY ZGON W ZAWIERCIU.** 21 bm. w lesie fabryki Tow. Akc. „Zawiercie" zmarł nagle 65-letni staruszek Jan Książek. Wezwany lekarz stwierdził zgon, spowodowany krwotokiem. (Hu)

— **ZAPOŚREDNICZENIE 50 BEZROBOTNYCH W ZAWIERCIU.** Urząd Pośrednictwa Pracy w Zawierciu zapośredniczył 50 bezrobotnych z rodzin tylko pięcio-osobowych. Robotnicy zatrudnieni będą przy budowie kolei Zawiercie — Poręba. (Hu)

Aresztowania wśród bezrobotnych w Zagłębiu

Powtórne demonstracje w Dąbrowie Górniczej

23 bm. przed magistratem m. Dąbrowy **powtórzyły się demonstracje bezrobotnych,** z pośród których policja aresztowała kilkanaście osób.

Równocześnie próbowano urządzić demonstrację przed urzędem górniczym, jednak policja rozpędziła zbierające się grupy.

Na skutek demonstracyj, stan ochronny policji został wzmocniony.

Zakaz wydobywania węgla z biedaszybów, oraz represje dotknęły około 3 tys. ludzi, którzy utrzymywali się ze sprzedaży wydobytego w ten sposób węgla.

Ciekawy jest również fakt nagłego podrożenia węgla w handlu detalicznym, a nawet brak **węgla na rynku.**

Władze skonfiskowały 100 kg. „Rarytasów"

wysłane potajemnie z Mikołowa do Kielc

Dzięki czujności kolejarzy mikołowskich udało się policji wpaść na ślad tajemniczej afery z wysyłaniem śląskich „Rarytasów" z Mikołowa do Kielc, pod bliżej nieznanym adresem.

Dnia 23 bm. wieczorem zajechała, jak zwykle, przed hurtownię tytoniową Grabowskiego w Mikołowie furmanka z kilkoma skrzyniami „Rarytasów", przekazanych z dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Katowicach do hurtowni mikołowskiej.

Po złożeniu części transportu w hurtowni Grabowskiego, furmanka zawiozła trzy dalsze skrzynie z „Rarytasami", wagi 2 centnarów, na ekspedycję towarową w Mikołowie, gdzie woźnica nadał skrzynie do Kielc, bez podania nazwiska nadawcy, oraz odbiorcy. Skrzynie te w Kielcach miały być odebrane za okazaniem t. zw. wtórnika.

Tajemniczość, z jaką nadano owe skrzynie na ekspedycji, zwróciła uwagę kolejarzy, którzy donieśli o swych spostrzeżeniach policji miejscowej.

Policja skomunikowała się w tej sprawie z dyr. Monopolu w Katowicach, gdzie jej wyjaśniono, że wysyłka „Rarytasów" poza Śląsk jest niedozwolona. Na polecenie władz sądowych, cała przesyłka uległa tymczasowej konfiskacie.

Władze prowadzą obecnie dalsze dochodzenia, celem stwierdzenia nazwiska nadawcy przesyłki i w tym celu przesłuchano m. in. furmana.

Jak zdołano ustalić, już od dłuższego czasu do dziś dnia w hurtowni i trafikach mikołowskich oraz w okolicy zresztą jak i na całym Śląsku, nie można było otrzymać żądanej ilości „Rarytasów". W toku dochodzeń stwierdzono, że od szeregu tygodni zjeżdżały się do Mikołowa z b. Kongresówki, a specjalnie z Kieleckiego bardzo licznie furmanki i samochody z handlarzami żydowskimi, skupującymi masowo „Rarytasy" i wywożącymi je do b. Kongresówki. Obecnie władze zwracają baczniejszą uwagę na handel pokątny temi papierosami.

Na własnej osobie dokonał operacji

Niezwykły postępek włóczęgi w Rybnickiem

Na szosie Rybnickiej obok gospody Konstantego Żymełki w Rzuchowic, znaleziono onegdaj wijącego się w bólach 68-letniego włóczęgę Aleksandra Ciuraja bez stałego miejsca zamieszkania. Jak się okazało, Ciuraj zamierzał nożem kieszonkowym przeciąć wrzód znajdujący się na prawej nodze powyżej kolana, przyczem zranił się poważnie i przeciął muskuł, tak, że o własnych siłach nie mógł się podnieść. Nieszczęśliwą ofiarę własnej nieostrożności odstawiono niezwłocznie do szpitala Juljusza w Rybniku, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Ciuraj jest nieco upośledzony na umyśle i dlatego też podjął się, nie bacząc na skutki, operacji na własnej osobie. (R)

Krwawa sprzeczka w Rydułtowach

W ubiegły czwartek w godzinach popołudniowych doszło w mieszkaniu Rufina Menżyka w Rydułtowach przy ul. Głożyńskiej do sprzeczki a następnie do bójki między właścicielem mieszkania a jego szwagrem Robertem Kuźnikiem z Wodzisławia. W trakcie bijatyki Puźnik został uderzony duszą od żelazka do prasowania w głowę i zalany krwią, zamierzał udać się na posterunek policji. Dopadł go jednak na ulicy Menżyk i zadał mu cios nożem kuchennym w prawe biodro poniżej żeber. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim odwieziono niezwłocznie do Szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach, gdzie lekarz dr. Nepille orzekł, że uszkodzenie ciała jest bardzo niebezpieczne. Menżyka przytrzymano i odstawiono do aresztu policyjnego. (R)

Bandytę Fabischa

osadzono w więzieniu w Lignicy

Dnia 23 bm. przewieziono do więzienia karnego w Lignicy głośnego bandytę Fabi ha z G. Śląska, którego policja aresztowała w tych dniach w Bonn nad Renem.

Krwawa walka na widły i siekierę

między gospodarzem domu a lokatorem

Dnia 22 bm. popołudniu w Kamionce, pod Mikołowem, przybył 60-letni właściciel domu, Józef Adamus, do mieszkania swego lokatora 75-letniego Franciszka Suchego, którego usiłował bezprawnie wyeksmitować.

Ponieważ Adamus nacierał na Suchego z siekierą w ręku, Suchy w obronie własnej pchnął Adamusa silnie widłami w klatkę piersiową, przebijając na wylot płuca.

Pomimo odniesionej ciężkiej rany, Adamus zbiegł do swego mieszkania i wrócił ponownie (po sześciu godzinach), o godz. 22.30 do mieszkania Suchego, usiłując się włamać do środka. Gdy mu się to jednak nie udało, wybił 10 kilowym kamieniem okno, a następnie w przystępie szału zbombardował cegłami przez okno całe mieszkanie Suchego, raniąc przytem b. ciężko w szyję żonę Suchego, 69-letnią Karolinę, którą w groźnym stanie odstawiono do szpitala Św. Józefa w Mikołowie.

Stan Adamusa, którego z trudnością dało się uspokoić, jest również bardzo groźny. Utracił on bowiem bardzo dużo krwi.

Krwawe to zajście wywołało wśród mieszkańców przygnębiające wrażenie.

Wybuch metanu na kop. „Mysłowice"

Jeden górnik zmarł

W czwartek rano z nieustalonych narazie przyczyn nastąpił na kopalni „Mysłowice" wybuch metanu. Wypadek miał miejsce na pokładzie czwartym o głębokości 500 m., gdzie pracowało wówczas dwuch górników Jan Szymczyk i Wilhelm Pośpiech. Obaj zajęci byli odbudową starego wyrębiska, gdy nagle nastąpił wybuch, który spowodował oparzenie obu robotników. Ponieważ oparzenie nie wydawało się ciężkie, obaj górnicy pozostali na kuracji w domu. Dopiero wieczorem stan ich znacznie się pogorszył, tak, że musiano ich przewieźć do szpitala. Późnym wieczorem Szymczyk zmarł. Stan zdrowia drugiego górnika nie budzi obaw. Szymczyk liczył lat 30, osierocił żonę i jedno dziecko. W związku z wypadkiem wyjechał na kopalnię „Mysłowice" naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Śmierć robotnika

przy pracy

W dniu 24 bm. w godzinach porannych wydarzył się w Rybnickiej Fabryce Maszyn w Rybniku ciężki wypadek, wskutek którego poniósł śmierć jeden z robotników. Krytycznej chwili robotnik, Jan Burzyński, zam. w Żorach, zajęty był przecinaniem wału żelaznego. W pewnej chwili wał obsunął się i robotnik został przyduszony do ściany. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki zabitego przewieziono do kostnicy Spółki Brackiej w Rybniku. (r)

SZANTAŻYŚCI w POTRZASKU

Redaktorzy" warszawskiego „Buntu Młodych" aresztowani

Dnia 21 bm. pod zarzutem usiłowanego szantażu i oszustwa aresztowano na Śląsku Cieszyńskim 30-letniego Alfreda Czerneckiego z Michałkowic, Kościelna 22, oraz 22-letniego Franciszka Kubicę z Kamienicy, pow. Bielsko, którzy podając się za dziennikarzy i przedstawicieli czasopisma „Bunt Młodych" (prorządowe) z Warszawy, przyszli do dyrektora cukrowi, p. Dembińskiego w Chybiu, oświadczając, iż dowiedzieli się od konfidentów Straży Granicznej o nadużyciach przy eksporcie cukru, popełnionych rzekomo przez dyr. D. oraz jego urzędników.

W związku z tem szantażyści w zamian za przemilczenie sprawy zażądali od dyr. D. większej subwencji na „Bunt Młodych". Dyr. D. wyrzucił szantażystów za drzwi swego gabinetu i zrobił na nich doniesienie do sądu w Strumieniu.

Pobili i wrzucili go do dołu

z wapnem

Dnia 22 bm. popołudniu przy budowie obok Pszczelnika w Siemianowicach powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Wiesnerem Ignacem z Bytkowa, braćmi Buroniem Ewaldem i Józefem Plutą z Siemianowic. W czasie bójki Wiesner został dotkliwie pobity, a następnie wrzucony do dołu z wapnem. Pobitego Wiesnera przewieziono do szpitala hutniczego w Siemianowicach.

Jak można zostać przemytnikiem

17-letni Stanisław Świerkot, syn zasłużonego działacza narodowego, gospodarza Jana Świerkota z Suszca, pow. Pszczyński, w maju 1933 roku dostał od nieznajomej dziewczyny oponę rowerową tytułem zastawu za pobrane masło i nabiał. Gdy nieznajoma się przez pół roku nie zgłaszała, Stanisław Świerkot niepotrzebną mu oponę rowerową sprzedał za 3 złote, swojemu koledze Franciszkowi Ostrzygle.

W tych dniach funkcjonarjusze Straży Granicznej przytrzymali Ostrzygłę, oskarżając go o przemyt opony. O. wskazał na Stanisława Świerkota, od którego oponę nabył.

Straż Graniczna, mając ślad, porozumiała się z władzami policyjnemi i pewnego dnia zjawili się w mieszkaniu rodziców podejrzanego Stanisława Świerkota dwaj tajni funkcjonarjusze Straży Granicznej i jeden urzędnik policyjny, celem przeprowadzenia rewizji. Wynik rewizji był negatywny.

Mimo to 17-letni Stanisław Świerkot został aresztowany i tak jak był ubrany przy pracy, w podartych spodniach i koszuli, boso — odprowadzony został do urzędu gminnego.

Stanisław Świerkot ma starszych braci. Jeden z nich, widząc, jak funkcjonarjusze Straży Granicznej odprowadzają jego brata, pozwolił sobie na jakąś uwagę, za co zrobiono na niego doniesienie.

Drugi brat Stanisława Świerkota, znany jako chory umysłowo, który w czasie przeprowadzania rewizji nadszedł z kosą w ręku, tak wystraszył funkcjonarjuszy, że pouciekali oknem. (n)

Samosąd

Niejaki H. Klimza, zam. w Piotrowicach, doniósł policji w Wielkich Hajdukach, że w dniu 14 b. m. przybyli na jego budowę w W. Hajdukach, przy ul. Damrota, niejacy A. Regula z Katowic, Fr. Sowa z Wielkich Hajduk i W. Hachuła z Katowic, domagając się wypłaty 180 zł. Kiedy im jednak Klimza odmówił, ci rzucili się na niego i pobili go żelaznym prętem do nieprzytomności. Jak ustalono, Klimza winien jest tym robotnikom żądaną sumę za przepracowane u niego dniówki. (o)

Nie będzie redukcyj

na kopalni „Karol"

P. Rechnic, właściciel kop. „Karol" w Zagórzu, pod Sosnowcem, zapowiedział obniżkę płac robotniczych, oraz redukcję 40 ludzi. Obniżka i redukcje miały być przeprowadzone z dniem 1 września br.

W związku z tem, robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektora pracy, który w ub. piątek wezwał p. Rechnica, oraz przedstawicieli robotników na konferencję.

Właścicielowi kopalni udowodniono, że obniżka płac nie ma żadnego uzasadnienia, to też na skutek tego zarządzenie swe o obniżce oraz redukcjach wycofał. Wśród robotników wywołało to uczucie prawdziwej ulgi.

Rewizor z Chorzowa

Do kiosku żywnościowego przy ul. Sobieskiego nr. 7 w Chorzowie przybył pewien osobnik, podając się za urzędnika miejskiego, przybyłego w celu przeprowadzenia rewizji. Po dokonaniu rewizji, rzekomy urzędnik zażądał zapłaty w wysokości 3,80 zł. Pozatem rewizor wypił bezpłatnie pewną ilość trunków. Obecnie właściciel dowiedział się w magistracie, że tam nie wydano żadnego polecenia na przeprowadzenie jakiejkolwiek rewizji. (ok)

Kominiarze skarżą rząd polski

w związku z reorganizacją Okręgów Kominiarskich na Śląsku

Z Bytomia donoszą, że do sekretarjatu Trybunału Rozjemczego dla G. Śląska wpłynęły w ostatnim czasie nowe skargi o odszkodowanie przeciw rządowi polskiemu za odebranie zezwolenia na wykonanie zawodu kominiarskiego w Polsce.

Jak wiadomo, władze polskie w ostatnim czasie przeprowadziły reorganizację okręgów kominiarskich na Śląsku, przyczem kilkunastu mistrzom kominiarskim odebrano prawo wykonywania tego zawodu. Władze stanęły na tem stanowisku, że na podstawie obowiązujących na Śląsku przepisów, były uprawnione do przeprowadzenia takiej reorganizacji, strona skarżąca zaś stwierdza, że władze nie były uprawnione do zwolnienia mistrzów kominiarskich, oraz do koncesjonowania tego zawodu.

Skargi powyższe wywołują w kołach rzemieślniczych wielkie zainteresowanie. Termin rozprawy nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

Niedźwiedź ukrywa się w lasach Pszczyńskich

Generalna obława za zbiegłym niedźwiedziem cygańskim

Dnia 22 bm. o godz. 5.30 nad ranem dozorca stawów dworskich, Porąbek — Solec, Ignacy Pomietło z Bierunia Nowego, zauważył nagle, ku wielkiemu swemu przerażeniu, błąkającego się na polach dworskich okazałego niedźwiedzia, szukającego widocznie jakiegoś schronienia.

Dozorca, przestraszony, pobiegł do dworu i zaalarmował ludzi, z którymi udał się na obławę. W toku jej zauważono kilkakrotnie niedźwiedzia, który, spłoszony krzykami ludzi, zbiegł szybko do lasu.

Dalsza, całodzienna obława, nie dała żadnego wyniku. W lasach okolicznych znaleziono tylko liczne ślady łap niedźwiedzich, prowadzące w kierunku na Górki.

W związku z tem zarządzono już generalną obławę w lasach. Bierze w niej udział straż leśna, policja, oraz liczni amatorzy wrażeń myśliwskich. Jak stwierdzono, niedźwiedź uciekł z obozu cygańskiego w Wielkim Chełmie.

W ostatniej chwili informują nas że polowanie, które trwa już trzeci dzień, do tej pory nie dało rezultatu.

Wypadek na kopalni

W podziemiach kopalni „Eminencja" uległ wypadkowi górnik Roman Brol, któremu spadające ze stropu bryły węgla zmiażdżyły głowę. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Męczennica w Koronie

— Nie wiem, ale zdaje mi się, że nie. Wymowa jego zdradza Austrjaka. Ale otóż i on!

Maksymiljan zbliżył się i pozdrowił uprzejmym ukłonem obydwóch panów.

Cesarzowa wstrzymała oddech. Tak, to był mąż Józefiny, ów świetny oficer, który na jej życzenie wstąpił na ciernistą drogę pokuty!

— Dotrzymał słowa! — pomyślała. — Cierpi, pokutuje i dojdzie do celu.

Reżyser tymczasem opowiedział mu w kilku słowach, o co chodzi.

Maksymiljan zgodził się na wszystko i na żądanie dyrektora zaśpiewał zaraz jedną z większych aryj dzisiejszej operetki.

Dyrektor był zachwycony.

— Doskonale! Wybornie! — wołał. — Nie potrzebujemy Weitmana, niech będzie chory, pan zastąpisz go świetnie. Zarobisz tysiące w przyszłości, a dzisiejszy wieczór będzie początkiem twej karjery.

Po upływie dziesięciu minut było wszystko gotowe.

— Zaczynajmy! — rzekł reżyser.

Jedna z aktorek spojrzała jeszcze prędko przez otwór w kurtynie.

— Teatr przepełniony! — zawołała. — A jaka wytworna publiczność. Tam baron Frascati, wrócił niedawno z Petersburga, a gdzie on, tam i księżna Bassano! Prześliczna kobieta, ale mąż jej brrr...

— Czy baron kocha ją? — zapytała druga.

— Nie, on pokochał podobno jakąś robotnicę z fabryki w Petersburgu ale matka jego nie pozwala mu się z nią żenić! Biedny, powiedział, że nie ożeni się już nigdy!

— To tak, jak nasza Milli! Jej arcyksiążę przysiągł także, że innej nie weźmie! Szkoda tej dobrej, poczciwej dziewczyny.

— Widzisz ją tam? Stoi za drugą kulisą, arcyksiążę obok niej. Nie patrzmy na nich! On tego nie lubi!

Cesarzowa przeszła niepostrzeżenie za drugą kulisę i słyszała całą rozmowę zakochanych.

— Bądź zdrową, najdroższa Milli! — mówił arcyksiążę. — Muszę cię teraz pożegnać, inaczej byłabyś roztargnioną na scenie. Powiem ci tylko jeszcze, że wyglądasz prześlicznie i że cię kocham z całego serca!

Emilja przytuliła głowę do jego ramienia.

— O, i ja kocham cię! — szepnęła smutnie. — Boję się jednak, że nadejdzie godzina, w której zapomnisz o mnie...

— Nigdy! Kto ci to powiedział?

— Wszyscy! Inaczej też być nie może! Ty, arcyksiążę, a ja biedna aktorka. Ach, to się nie zgadza ze sobą!

— Więc chcesz zerwać ze mną? — spytał książę ponuro?

— Gdyby chodziło o twoją karjerę, o twoje szczęście, to poświęciłabym się chętnie! Nie chciałabym za nic w świecie, abyś z mego powodu doznał jakich nieprzyjemności ze strony cesarza...

— Nie obawiaj się o to! Kocham cię i będziesz moją!

A cesarzowa? Ja się tak boję cesarzowej!

— Ach, to najszlachetniejsza kobieta na ziemi!

— Wiem, słyszałam, ale...

Panno Stubel, proszę na scenę! — zawołał w tejże chwili stary Bajer uprzejmie.

Arcyksiążę przycisnął raz jeszcze ukochaną do serca i cofnął się w głąb kulisy. Emilja poszła na scenę. Cesarzowa wróciła na swoje dawne miejsce, a rozmowa, którą dopiero słyszała, zyskała zupełne jej zadowolenie.

Tutaj stał Maksymiljan, otoczony gronem aktorów i aktorek, a każdy ściskał mu ręce i dodawał odwagi.

Emilja zbliżyła się także do niego.

— Winszuję panu! — rzekła serdecznie. — Wiedziałam oddawna, że masz bardzo piękny głos. Gramy dziś razem i spodziewam się, że dzisiejszy wspólny występ będzie początkiem szczerej przyjaźni.

— Dziękuję pani! — odpowiedział Maksymiljan poważnie. — Byłaś zawsze dla mnie uprzejmą i dobrą i gdybyś kiedykolwiek potrzebowała rady i pomocy przyjaciela, to nie zapominaj o mnie.

Maszynista zapalał spirytusowe lampy, aktorzy grupowali się szybko w sieni. Muzyka zaczęła grać, a głęboka cisza zapanowała w całym teatrze.

— Mateuszu! — zawołał cicho maszynista. — Przyślij mi tu kogo do pilnowania lamp spirytusowych i kosz piasku. W razie gdyby się jedna z lamp przewróciła, trzeba płomień piaskiem zasypać.

Po chwili zsunął się z drabinki jeden z robotników z koszem piasku.

— Stań tam, za kulisą. Tam, gdzie ta pani siedzi! — rzekł maszynista, wskazując na cesarzową.



„Ogień! Ratuj się, kto może!"

— Dobrze!

Robotnik zbliżył się do cesarzowej i stanął tuż przed nią.

Elżbieta zachwiała się i obydwiema rękami schwyciła za poręcz krzesła.

W robotniku poznała na pierwszy rzut oka Macieja Hilberta, szewca z Hernals, zbrodniarza stepu!

Z pomiędzy miljona ludzi byłaby odrazu poznała tego człowieka! Obraz tej wstrętnej, obrzękłej twarzy wyrył się zbyt dokładnie w jej pamięci!

Nagle zbliżyło się z drugiej strony dwóch mężczyzn. Cesarzowa obróciła się i ujrzała dyrektora teatru i komisarza policji kryminalnej Overbeka.

— Na Boga, panie komisarzu! — prosił dyrektor. — Nie przerywaj pan przedstawienia! To być nie może, aby zbrodniarz, którego policja ściga, miał się znajdować pomiędzy moim personelem.

— A jednak tak jest! — odrzekł Overbek. Wiemy napewno, że Maciej Hilbert jest jednym z robotników w teatrze.

Cesarzowa zauważyła, że złoczyńca spuścił głowę i starał się zakryć swoją twarz.

— A zresztą przedstawienia przerywać nie będę! — mówił komisarz dalej. — Niech kurtyna zostanie trochę dłużej spuszczona. Teatr cały obstawiony jest żandarmami, nie podobna więc, aby zbrodniarz miał nam uciec tym razem.

W tejże chwili przeskoczył szewc niską kulisę i pobiegł do lamp spirytusowych. Twarz jego wyrażała iście szatańską radość, a oczy dzikim błyszczały ogniem.

Cesarzowa widziała, jak wyciągnął rękę, obrócił się i w następnej sekundzie...

Lampa spadła z podstawy, płomień buchnął do góry i objął firankę, zawieszoną na kulisach. Przerażający krzyk rozległ się na scenie!

Z początku stali aktorzy jak skamieniali. Ale zaraz potem powstało takie straszne zamieszanie, takie dzikie krzyki, bieganie, popychanie się, że żadne pióro niezdolne opisać tego, co się tam działo.

„Ogień!" krzyknęły setki głośno.

„Ogień! Ratuj się, kto może!"

— Cicho! Uspokójcie się! — wołał Maksymiljan Dorn. — Pomóżcie mi zerwać firankę! Ugasimy ogień!

Ale kto go tam słuchał! On sam rwał firankę, paląc sobie ręce, nic to jednak nie pomogło!

Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością. Przy ogólnem zamieszaniu przewrócono jeszcze jedną lampę i teraz cała scena stanęła w morzu płomieni.

„Ogień! Ogień!"

Wszystko pędziło naprzód do wyjść a za uciekającymi goniły snopy ognia i czarne kłęby duszącego dymu.

I teraz, przy drzwiach, rozpoczęły się dopiero najokropniejsze sceny.

Setki ludzi walczyły tu o życie, z bezwzględnością, niegodną ludzi!

Już kilkanaście kobiet leżało na ziemi, a tłum nie zważał na nic. Mocniejszy odpychał słabszego, aktorzy i aktorki bili się, kopali, dusili, a wszyscy krzyczeli, przeklinali i bluźnili Bogu i ludziom.

Tam za kulisami leżało kilka aktorek zemdlonych i na wpół dymem uduszonych, nikt ich jednak ratować nie myślał, tu rozlegały się straszne krzyki o pomoc uczenic baletu, ale i tu ratunek był niemożliwy. Schody, wiodące do ich garderoby, stały w płomieniach!

A pomiędzy dwiema pierwszemi kulisami, tam, gdzie zbrodniarz obaleniem lampy wzniecił okropny pożar, stała cesarzowa, odważna, spokojna, przygotowana na straszliwą śmierć w ogniu! Na scenie, niedaleko niej, leżała biedna chórzystka, której poprzednio dała pieniądze, martwa już i spalona, — nieco dalej stary Bajer uduszony dymem.

Cesarzowa uczuła, że siły zaczynają ją opuszczać. Ostatnim wysiłkiem podniosła ręce, związała mocniej woalkę na twarzy, potem oparła się o krzesło i czekała śmierci!

Nie wiedziała, że za nią wybito drzwi, wiodące na ulicę i że tędy zdołano ocalić kilkadziesiąt osób. Nagle stanął przed nią Maksymiljan Dorn.

— Pójdź pani prędko! — zawołał chwytając jej ręce:

— Nie mogę, szepnęła

Wtedy on uniósł ją, jak dziecko na rękach, i chwilę później znaleźli się oboje na ulicy.

Na świeżem powietrzu odzyskała cesarzowa wnet przytomność i przed jednym z sąsiednich domów, postawił Maksymiljan ostrożnie ocaloną na ziemię.

— Dziękuję panu! — rzekła cesarzowa. — Mam nadzieję, że będę ci się mogła odwdzięczyć wkrótce za ten czyn szlachetny! Dziś tylko mogę panu słowami podziękować.

— Nie wolno mi się nawet dowiedzieć, kogo miałem szczęście uratować? — zapytał Maksymiljan.

— Owszem, ale pod warunkiem, że pan nikomu nie powiesz mego nazwiska...

— Daję pani na to słowo honoru.

Elżbieta zdjęła woalkę z twarzy.

— Cesarzowa! — zawołał Maksymiljan przerażony.

— Tak, mój przyjacielu! Ale czas twej próby jeszcze nie minął. Bądź nadal takim, jakim się teraz stałeś, a będę dumną z ciebie!

— Zrobię wszystko, co mi każesz, Najjaśniejsza Pani!

— — — — — — — — — — — — —

Podczas kiedy na scenie odbywały się, przed wybuchem ognia, narady co do następstwa Weitmana, zebrała się w teatrze najwytworniejsza publiczność! W loży pierwszego piętra, po lewej stronie od sceny, siedziała księżna Bassano. Ubrana w białą aksamitną suknię, wyglądała dziś prawdziwie zachwycająco, a brylanty, zdobiące jej złoto-czerwone włosy błyszczały tysiącem różnokolorowych ogni.

Za nią siedział jej mąż.

Przed rozpoczęciem uwertury wszedł baron Frascati do loży księcia i zajął natychmiast miejsce obok Diany, a książę wyszedł, jak zwykle, do bufetu na kieliszek wina.

— No, i co mi pan masz ważnego do powiedzenia! — zaczęła Diana z uśmiechem. Jestem ciekawa! Pisałeś pan, że chcesz mnie o coś zapytać!

— Tak! Ale proszę o szczerą odpowiedź... Otóż — czy jest możliwem, abyś księżna miała w Petersburgu jaką ubogą krewną? Bo znam tam młodą dziewczynę, tak dziwnie do pani podobną..

— Doprawdy? — zawołała, i jak ona się nazywa?

— Zofja Mikołajewna! Ja kocham ją i...

— Ach, to dobre!

— Dziwisz się księżno, ale ja powierzam ci moją tajemnicę, bo wiem, że jej nie zdradzisz! Kocham Sonię i chciałem się z nią ożenić, ale powołano mnie tak nagle do Wiednia, że nie mogłem mego zamiaru wykonać. Prosiłem ją, aby pisywała często do mnie, ale dotąd żadnego jeszcze nie otrzymałem listu. Jedyną moją pociechą jesteś pani! Gdy patrzę na panią, zdaje mi się, że widzę moją Sonię! Możnaby doprawdy pomyśleć, że to siostra pani. Ach Boże! Czy mnie oczy mylą? Ale nie! nie! Wybacz mi pani! Byłoby to zbyt dla mnie okropnem!

Diana rozwinęła wachlarz i poruszyła nim szybko, a twarz jej gorącym pokryła się rumieńcem.

— Dziękuję panu za okazane mi zaufanie — szepnęła — ale zapewniam pana, że owa młoda dziewczyna całkiem mi jest obcą. Nie posiadam biednych krewnych, chyba, że ona posługuje się fałszywem nazwiskiem. Czemu pan nie jedzie do Petersburga, aby ją zobaczyć?

— Nie mam czasu, księżno!

— A jakie pan tu masz zajęcie?

— Od jakiegoś czasu ukazało się w Austrji mnóstwo fałszywych pieniędzy papierowych i złotych. Pieniądze te zamieniają tu na austrjackie i zabierają je napowrót do Rosji. Dotychczas nie zdołano jeszcze odkryć fałszerzy, pomimo, że policja pilnie ich szuka. I tak, dano mi polecenie śledzenia tej sprawy, a wskutek tego nie mogę Wiednia ani na dzień jeden opuszczać!

— I odkryłeś pan już jakie ślady? — zapytała Diana ciekawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zarząd Żyrardowa obraduje w Paryżu

Syndykat akcjonarjuszów polskich

Z Warszawy donoszą:
Jak się dowiadujemy, obrady zarządu Żyrardowa przeniesione zostały wobec aresztowania dyrektorów do Paryża. Boussac zamierza wyznaczyć nowych członków zarządu w Polsce, którzyby w zastępstwie uwięzionych dyrektorów spełniali czynności kontroli nad działalnością sekwestru sądowego.

W dniu 24 b. m. zawiązany został przy izbie przemysłowo handlowej w Warszawie syndykat akcjonarjuszów mniejszości zakładów Żyrardowskich. W myśl postanowień zawartej umowy syndykackiej, celem jej jest obrona praw, interesów i stanu posiadania polskiej mniejszości akcjonarjuszów Żyrardowa, oraz uzyskanie należytego zabezpieczenia, iż przedsiębiorstwo to prowadzone będzie zgodnie z polskim interesem publicznym.

Do nowego zarządu powołani zostali pp. Minkowski jako przewodniczący, oraz pp. Brun, Fajans, Łubieński, Przedpelski i Zamojski. Syndykat działać będzie w ścisłem porozumieniu z Izbą Przemysłowo Handlową w Warszawie.

Żyrardów

Warszawa, 24. 8.
Wczoraj nastąpiło widzenie się aresztowanych dyrektorów Żyrardowa z rodzinami.

Dyrektor Vermeersch został przeniesiony do celi, którą zajmował Blachowski, zabójca dyrektora zakładów Żyrardowskich Kochlera. Obaj więźniowi korzystają ze specjalnych ulg.

Jak się okazuje ś. p. Aleksander Lednicki nie zostawił testamentu, coby wskazywało na to, że nie zamierzał pozbawić się życia.

Rumuński morderca zbiegł do Polski

Tragiczny finał trójkąta małżeńskiego

Z Warszawy donoszą:
Polskie władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość od policji rumuńskiej, iż do Polski zbiegł wraz z żoną sprawca ohydnego morderstwa, popełnionego w kąpielisku Burnas nad morzem Czarnem. Tło zbrodni było następujące: Student nazwiskiem Malinow utrzymywał stosunek z żoną właściciela ziemskiego Santowina z Kiszeniewa. Mąż uprzedzony o niewierności żony, udał się do Burnasu, gdzie zaprosił Malinowa wraz z żoną na przejażdżkę łodzią po morzu Czarnem i podczas tej wycieczki zrzucił Malinowa do morza.

Protest sowiecki w Tokio

Wznowienie rokowań w sprawie kolei wschodnio-chińskiej

Z Moskwy donoszą:
Opublikowano w Moskwie notę, doręczona przez ambasadora ZSRR. w Tokio Jurenjewa japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Hirocie.

Nota, utrzymana w bardzo zdecydowanym tonie, wylicza wypadki dokonanych ostatnio aresztowań wśród kolejarzy sowieckich w Mandżurji, wskazując, że aresztowania te nadzwyczaj utrudniły funkcjonowanie kolei, utrzymywane, pomimo trudności ze strony władz lokalnych i braku odpowiedniej ochrony, jedynie dzięki bohaterskim wysiłkom kolejarzy.

Nota oświadcza dalej, że „w celu usprawiedliwienia tych bezprawnych i nieuzasadnionych aresztowań", japońskie ministerstwa spr. zagranicznych i spr. wojskowych oficjalnie podtrzymały jawne nieprawdopodobne oskarżenia pod adresem urzędników sowieckich, zarzucając im współudział w napadach, powodowanie katastrof i t. p. Analogiczne oskarżenia wysuwa strona japońska przeciwko konsulatom sowieckim w Mandżurji, oraz przeciwko dowództwu specjalnej armji Dalekiego Wschodu. Rząd sowiecki kwalifikuje wszystkie powyższe działania, które zbiegły się z zerwaniem rokowań o sprzedaż kolei przez stronę japońsko-mandżurską jako jaskrawe pogwałcenie traktatowych uprawnień ZSRR. na kolei wschodnio-chińskiej.

Nota ze szczególnym naciskiem wskazuje na „niesłychane twierdzenia", zawarte w komunikacie japońskiego min. wojny z dnia 17 b. m., przypisującym organizację napadów bandyckich specjalnej armji Dalekiego Wschodu, któremu to komunikatowi „towarzyszyły oświadczenia ministerstwa wojny pod adresem ZSRR. o charakterze agresywnym".

Nota kończy się słowami: „Rząd japoński nie może nie rozumieć, że tego rodzaju występowania japońskiego ministerstwa wojny coraz częstsze ostatnio, wraz z wymienionemi działaniami w Mandżurji, świadczą o zaostrzeniu agresywnych zamiarów pewnych japońskich kół oficjalnych. Rząd sowiecki czyni odpowiedzialnemi za powyższe władze mandżurskie i rząd japoński. Rząd sowiecki wyraża swój protest i liczy, że rząd japoński wyciągnie wszystkie należne konsekwencje.

Z Berlina donoszą:
Niemieckie biuro informacyjne donosi z Mukdenu: Rząd państwa Mandżuko wyraził zgodę na podjęcie rokowań w sprawie kupna kolei wschodnio-chińskiej pod warunkiem, że ZSRR. sprawę sprzedaży kolei traktować będzie poważnie.

Ucieczka oskarżonego z rozprawy sądowej

Kielce, 24. 8.
W ciągu procesu komunistycznego przed sądem okręgowym w Kielcach, po przemówieniach prokuratora i obrony zarządzono przerwę, w czasie której jeden z głównych oskarżonych, Stanisław Górniak, u którego odbywały się masówki, wyszedł z policjantem do ustępu i stamtąd niespostrzeżenie uciekł przez okno w niewiadomym kierunku. Zarządzony za nim pościg nie dał narazie żadnego wyniku.

Nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Warszawie

Z Warszawy donoszą:
Na terenie 28 Urzędu Skarbowego w Warszawie, wykryto nadużycia, których dopuszczało się od czterech lat trzech sekwestratorów tego urzędu: Zawisza, Łukasiewicz i Borówko. Suma popełnionych malwersacji nie jest jeszcze ustalona, ale straty skarbu państwa są bardzo duże. Malwersantów aresztowano.

Katastrofa lotnicza pod Białymstokiem

Z Warszawy donoszą:
W pobliżu Białegostoku samolot pilotowany przez kaprala Leonida Podsiadę, z którym jako obserwator leciał podpor. Aleksander Golczewski, wskutek defektu motoru wpadł w korkociąg. Chcąc ocalić maszynę, dopiero na wysokości około 25 metrów nad ziemią, pilot Podsiada wyskoczył, jednakowoż wysokość była już zamała na rozwinięcie się spadochronu. Podsiada złamał lewą rękę i lewą nogę, oraz doznał wstrząsu mózgu. Ppor. Golczewski doznał złamania podstawy czaszki, oraz rany nad lewem okiem.

Antyżydowskie nastroje na Litwie

Z Warszawy donoszą:
Jak donoszą z Kowna, po onegdajszych krwawych ekscesach przeciwżydowskich w Szawlach doszło do podobnych pogromowych awantur w Kurszanach. Grupa młodzieży litewskiej udała się przed lokal tamtejszych sjonistów i poczęła kamieniami bombardować okna, poczem przechodząc ulicami miasta, poczęła atakować przechodniów żydowskich. Rozmiary ekscesów nie są narazie znane.

Litewska agencja telegraficzna twierdzi, że antyżydowskie nastroje spowodowane zostały przez wyzywające stanowisko organizacji żydowskiej. Oburzenie na Żydów, według komunikatu tej agencji, objąć miało cały kraj.

Stan wyjątkowy w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański przedłużył o miesiąc stan wyjątkowy. Działalność sądów doraźnych będzie utrzymana, zaś wiece i zebrania publiczne mogą się odbywać jedynie za uprzedniem zezwoleniem władz.

Katastrofa na Bałtyku

Z Rygi donoszą:
W okolicach Windawy podczas szturmu zatonął łotewski statek towarowy „Majga". Załoga statku w ciągu 7-miu godzin utrzymywała się w małej łodzi ratunkowej na wzburzonych falach Bałtyku. Załogę „Majgi" wyratował żaglowiec estoński, który zupełnie przypadkowo przepływał w pobliżu miejsca katastrofy.

Proces o nadużycia w 18 p. p.

Z Warszawy donoszą:
W toku piątkowej rozprawy o nadużycia w 18 pułku piechoty, zaszedł zasadniczy zwrot. Jeden z oskarżonych major Poleć, zarówno w śledztwie jak i na początku rozprawy uporczywie twierdził, iż nie wiedział nic o istnieniu „czarnego funduszu", który istniał od szeregu lat i umożliwiał drugiemu oskarżonemu por. Molinie popełnianie nadużyć. Major Polec odwołał swoje poprzednie zeznania, i stwierdził, że wiedział o istnieniu funduszu, ale obawiał się do tego przyznać.

Prace obronne Francji

Z Paryża donoszą:
W kołach miarodajnych łączą zapowiedzianą wizytę ministra marynarki wojennej Pietri w Cherbourgu z zamiarem przekształcenia portu tego w silną bazę morską. Port w Cherbourgu, po rozbudowie stanie się najważniejszym czynnikiem bezpieczeństwa dla kanału i morza Niemieckiego. Po ukończeniu przebudowy cały szereg jednostek morskich stacjonowanych obecnie w portach śródziemnomorskich, skoncentrowany zostanie w Breście.

Wyrok na defraudantów Kasy Chorych

Warszawa, 24. 8.
Sąd Apelacyjny ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie nadużyć w warszawskiej Kasie Chorych, które sięgają sumy 400.000 zł. Nadużycia te popełnił inkasent Socheczewski i rachmistrz Kwiatkowski. Socheczewskiemu zmniejszono karę do jednego roku więzienia, umarzając połowę na mocy amnestji. Co do drugiego oskarżonego Kwiatkowskiego, to sąd przyszedł do przekonania, że jest on w tej sprawie bardziej obwiniony i zatwierdził karę 4 lat więzienia, zasądzając mu jednocześnie utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

TU WYCIĄĆ!

Humor

ŻÓŁTKO I EIERWEISS.
— Co porabasz, Żółtko?
— Nic.
— Dobre zajęcie!
— Owszem, dobre, tylko, że duża konkurencja.

USPRAWIEDLIWIENIE.
— Niech oskarżony się nie tłumaczy. Dwóch świadków zeznało pod przysięgą, że oskarżony na plaży zabrał marynarkę p. X., w której był portfel, zawierający 80 złotych.
— Ja wziąłem tylko marynarkę, bo mi w niej było dobrze. A że X. zostawił w niej portfel, to przecież nie moja wina.

CIĘTA.
— Mój przyjaciel, którego pani zna, pije codziennie dużą szklankę wody morskiej.
— Prawdopodobnie dlatego, że jego mowie brak soli magnoży.

NA LEKCJI HISTORJI.
Nauczyciel: — Czem Grecy lepiej od nas władali?
Uczeń — Greckim językiem.

— 84 —

To mówiąc, chwycił młodzieńca za marynarke na piersiach i pchnął go na kanapę.
— Gdzie był pan wczoraj wieczorem?
— W teatrze.
— W jakim teatrze?
— Zdaje mi się... był to teatr „Blackstone".
— Jaki pan miał numer krzesła?
— Nie pamiętam.
— A może pan pamięta treść sztuki?
— Zdaje mi się, że to była „Rewja Broadway". Tak, to było napewno...
— Ciekawe, — uśmiechnął się detektyw. — „Rewja Broadway'u" wystawiana jest w kinie, a nie w teatrze.
— Otóż właśnie ja byłem w kinie.
— I to kino nazywało się „Blackstone"?
— Ja nie znam dobrze Chicago... Może to było jakieś inne kino.
A nie może sobie pan przypomnieć, jak się ono nazywało?
— To było zdaje się „Rialto".
— Acha, bardzo to jest podobne do „Blackstone"? Prawda?
— O której godzinie wyjechał pan z kina?
— O godzinie dwunastej...
— Ślicznie. Otóż mogę panu oświadczyć, że ubiegłego wieczoru nie było w kinie „Rialto" żadnego przedstawienia. W kamerze operatora zdarzyła się eksplozja i przedstawienia były zawieszone. Czy panowie nie czytają nigdy kroniki miejskich wypadków, tylko samę wiadomości pogrzebowe?

— 81 —

W tej chwili do pokoju wszedł detektyw Kelly. Jego bystre oczy, ukrywające się za okularami, oprawnemi w róg, obrzuciły szybko pokój.
— Dzień dobry, szefie, — pozdrowił go Tonio z niewinnym uśmiechem.
— Podobno urządza pan dziś przyjęcie?, — spytał detektyw.
— Owszem, tylko pan przyszedł za wcześnie.
— Wiem o tem doskonale. Ale nasza rozmowa może się odbyć o każdej porze. Chodzi mi o sprawę Shauna.
— Biedny Shaun, — westchnął Tonio. — Fatalny wypadek. Gdy przeczytałem w gazecie o jego śmierci, byłem zupełnie przygnębiony.
— Co, tak się pan przejął? — uśmiechnął się niedowierzająco Kelly. — Przepraszam bardzo, czy ten młody człowiek, to nie jest przypadkiem pan Jimmy Mac Grath?
— Zgadł pan. Jest to mój przyjaciel, który studjował na uniwersytecie w Harvar.
— Wiem dobrze, wiem dobrze, — rzekł detektyw. — Został nawet wypędzony z pierwszego roku za kradzież popełnioną w kolegjum. Czy zgadza się?
Jimmy stał ze zwieszoną głową, a ręce mu drżały.
— Pan zdaje się wiedzieć o wszystkiem, — rzekł głucho, nie poznając własnego głosu.
— To już wszystko należy do przeszłości, — wmieszał się Tonio do rozmowy. — Teraz młodzieniec ten zaczyna nowe życie.
— Co? — zaśmiał się Kelly. — To doprawdy najparadniejszy żart, jaki kiedykolwiek słyszałem.

Koncentracja japońskiej floty wojennej

50 samolotów bombowych w Charbinie

Londyn, 24. 8.

Z Szanghaju donoszą ze źródeł nieurzędowych, iż Japonja przystąpiła do koncentracji swej floty wojennej w porcie Dajren. Na redzie portu znajduje się rzekomo 30 japońskich statków wojennych, gotowych w każdej chwili do wyruszenia w drogę.

Jednocześnie japońskie ministerstwo wojny miało wydać zarządzenie w sprawie wysłania do Charbinu eskadry lotniczej, złożonej z 50 samolotów bombowych.

Wiadomości te łączone są powszechnie z zaostrzającą się sytuacją na pograniczu sowiecko - mandżurskiem i wywołały wśród ludności tutejszej, zarówno chińskiej jak i europejskiej, olbrzymie wrażenie.

Dziś w południe rozeszła się w Szanghaju niestwierdzona dotychczas pogłoska, że flotylla amerykańska, złożona z krążownika „Augusta" i dwuch torpedowców, otrzymała nagle rozkaz wyruszenia do Dajren.

Projekt reformy ubezpieczeń społecznych

Reorganizacja, czy likwidacja ubezpieczeń?

Z Warszawy donoszą:

W ministerstwie opieki społecznej trwają narady nad projektem reformy ubezpieczeń społecznych, opracowanym **przez wiceministra Wlnc. Jastrzębskiego wespół z naczelnikiem p. E. Giebartowskim,** b. komisarzem warszawskiej kasy chorych.

Co do treści projektu dowiadujemy się następujących szczegółów:

Zlikwidowany ma być zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, który zostałby połączony z zakładem ubezpieczeń robotniczych. Zlikwidowany ma być również zakład ubezpieczenia od wypadków. Projekt nie przewiduje istnienia izby ubezpieczeń społecznych.

System świadczeń i składek uległby gruntownej reformie. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegałyby tylko osoby, **których płaca nie prze..acza 500 zł. miesięcznie.** Ta górna granica byłaby ruchoma i ustalana każdego roku przez ministra opieki społecznej. W ten sposób **pracownik jednego roku podlegałby ubezpieczeniu, a następnego byłby zwolniony od obowiązku ubezpieczenia.**

Renty wypadkowe podlegają poważnym zmniejszeniom, mianowicie **przysługiwać będą tylko w przypadku niezdolności do pracy powyżej 50 proc., obecnie powyżej 10 proc.** Warunki uzyskania świadczeń przez pracowników ulegają także pogorszeniu, a mianowicie **renta starcza przysługiwałaby dopiero po 10 latach, a w przyszłości zaś po 15 latach ubezpieczenia (obecnie po 5 latach) i osiągnięciu 65 roku życia. Renty na wypadek niezdolności do pracy przysługiwałyby dopiero w razie utraty conajmniej 75 proc. niezdolności** (obecnie powyżej 50 proc.). W zakresie ubezpieczenia chorobowego projekt przewiduje **zniesienie lecznictwa sanatoryjnego.** Ponadto w różnych wypadkach w razie choroby **dopłacać będzie pracownik i pracodawca.**

W dalszym ciągu projekt przewiduje **zniesienie dotychczasowego systemu zgłoszeń ubezpieczonych do ubezpieczalni i zmienia system ściągania składek.** Składki opłacać będzie pracodawca **przez naleplanie marek na książeczkach,** które otrzymują wszyscy ubezpieczeni. Marki kupować będzie pracodawca w odpowiednich urzędach. Za nienalepienie marek w odpowiedniej wysokości odpowiadać będzie **zarówno pracodawca, jak i pracownik.**

Samorząd instytucji ubezpieczeń społecznych, przewidziany ustawami, choć ciąż od wielu lat nie wykonywany, ma być ustawowo całkowicie zniesiony. Na czele ubezpieczalni stać ma **dyrektor, mianowany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.** Czynnik społeczny dopuszczony będzie jedynie **do komisji rewizyjnej i komisyi, mających jedynie charakter opiniodawczy.**

Z Warszawy donoszą:

Związki pracowników umysłowych zdecydowały się wysiać delegację do Ministerstwa Opieki Społecznej, celem **poinformowania się o nowych projektach reorganizacji dotychczasowego systemu ubezpieczeń społecznych.** Związki dążą do zaznajomienia się z tym projektem przed skierowaniem go na sesję sejmową.

Obniżka podatku od nafty

Z Warszawy donoszą:

Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra skarbu Zawadzkiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem rozpatrzono szereg spraw bieżących.

M. in. zdecydowano **obniżyć podatek konsumcyjny od nafty w związku z projektowaną obniżką zasadniczej ceny nafty,** postanowiono udzielić pomocy siewnej dla malej własności rolnej województwa Nowogrodzkiego z powodu klęski gradobicia w tem województwie. Pozatem dla przeciwdziałania spadkowi cen siemienia lnianego, upoważniono P. Z. Z. do **zakupu pewnej ilości tego siemienia.**

Samobójstwo więźnia politycznego w Austrji

Z Wiednia donoszą:

B. sekretarz parlamentarnego klubu Landbundu, Pogrzebacz, który został aresztowany pod zarzutem **współdziałania z narodowymi socjalistami, otruł się dzisiejszej nocy weronalem.** Samobójstwo jego pozostaje w związku z wielką depresją duchową, spowodowaną **opuszczeniem go przez wodza stronnictwa, b. wicekanclerza Winklera, który — jak wiadomo — zbiegł** zagranicę i znajduje się podobno w **Czechosłowacji.**

Opłaty szkolne

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo oświaty ustaliło nowe **opłaty dla szkół zawodowych. W szkołach technicznych** taksa wynosi 170 zł. rocznie. **Na wydziałach budowlanych** 130 zł. rocznie. **W liceach i szkołach handlowych** opłata za naukę wynosić będzie również 130 zł. rocznie. **Opłata na kursach zawodowych dla rzemieślników** wynosić ma 3 zł. miesięcznie.

Jednocześnie ministerstwo wydało nowy wykaz **opłat za egzaminy nauczycieli szkół powszechnych.** Taksa za pełny egzamin na nauczyciela szkół powszechnych dla eksternów wynosi 60 zł. Taksa za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów zdających przy szkołach państwowych określona została na 60 zł.

III etap Berlin — Warszawa

Niemcy zdobywają coraz wyraźniejszą przewagę

Z Poznania donoszą:

Start do III etapu wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa na trasie Poznań — Kalisz (170 klm.) odbył się w piątek w południe przy ulewnym deszczu. Jeden z niemieckich kolarzy wycofał się. Tuż za Poznaniem, zwarta grupa kolarzy z trudnością toruje sobie drogę. Przed Jarocinem Polacy prą gwałtownie naprzód, lecz fatalny wypadek Oleckiego, który wjeżdża w Jarocinie na przebiegającego chłopca, pozwala Niemcom dotrzeć do czołówki. Wskutek tego wypadku Kossak łamie ramę. Droga staje się coraz uciążliwsza, a kiedy pierwsi zawodnicy wjeżdżają do Kalisza, trudno ich wprost poznać. Na metę wpada 3 Niemców i Polak Wasilewski. Zwycięzcą etapu zostaje znów Schelten, zwycięzca dwuch pierwszych etapów, w czasie 5:17.30.2. Drugie miejsce zajmuje Figay 5:17.30,4, 3) Hauswald 5:17.30,6. 4) Wasilewski (Polska) 5:18.29,4. Od 5—9 miejsca Niemcy. 10) Więcek 5:20.43. 11) Oberbeck, od 12 do 20 Polacy. Zespołowo — pierwsi Niemcy, którzy obecnie mają już nad polską drużyną przeszło 4 godziny nadwyżki. Trudno uwierzyć, by na ostatnich dwóch etapach, Polacy mogli zwyciężyć.

W drugim etapie miało miejsce przykre zajście. Mianowicie, na trasie Piła — Poznań znany kolarz Lange, biorący udział w wyścigu, został przed Poznaniem podciągnięty przez brata swego motocyklem. Komisja sportowa udzieliła kolarzowi Langemu upomnienia, a brata ukarała jednoroczną dyskwalifikacją.

Należy również stwierdzić brak koleżeńskości wśród naszych kolarzy. Konkurują oni nietylko z Niemcami, ale również między sobą. Nikt nie pomaga w usuwaniu defektów, nikt nie zostaje dla podciągnięcia, zostającego wtyle kolegi, każdy pozostawiony jest własnym siłom. Zawodników naszych nie potrafił, jak dotąd, niczego nauczyć nawet piękny przykład współpracy i solidarności Niemców. Brak fachowości wykazuje również nasze kierownictwo, które nie potrafiło wpłynąć na naszych kolarzy, by zmienili oni swoją taktykę.

Przygotowania niemieckie do Challenge'u

Berlin, 24. 8.

Dziś odbyła się w Aeroklubie Niemieckim konferencja prasowa, poświęcona sprawie **Challenge'u.** Prezes aeroklubu niemieckiego Kehler — wygłosił przemówienie powitalne, w którem wspomniał o zwycięstwie kpt. **Żwirki w ostatnim Challenge'u.** Właściwy referat o znaczeniu Challenge'u wygłosił inż. Huebner, który przed kilku dniami powrócił z Warszawy.

Wyraził on **najwyższe uznanie dla pracy organizacyjnej Aeroklubu Polskiego i stwierdził, że poziom ten osiągnięty został dzięki niezwykłemu przemyśleniu i intensywności prac.**

Lotnicy niemieccy startują do Warszawy 27 sierpnia pomiędzy godz. 14-tą i 15-tą, pod kierownictwem znanego lotnika z czasów wojny Osterkampa, kawalera orderu „Pour le merite".

Czwarty dzień międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

Mistrzostwa tenisowe Polski rozgrywane na kortach Legji w Warszawie w ciągu piątku, doprowadzone były już do pierwszych półfinałów w grze pojedyńczej panów i pań: Jędrzejowska pokonała po ciężkiej walce Kraus (Austrja) 6:4, 4:6, 7:5. Horn (Niemcy) wyeliminowała gładko Estonkę Nommik 6:4, 6:0. W finale spotkają się Jędrzejowska i Horn. W grze pojedyńczej panów morderczą walkę stoczył Metaxa (Austrja) z Witmanem (Polska), która po 3 godzinach zakończyła się zwycięstwem Austrjaka w stosunku 8:6, 2:6, 5:7, 14:12, i 6:2. Hebda wyeliminował mistrza Grecji Staliosa 6:0, 7:5, 6:3. Hebda w półfinale walczy z Artensem, zaś Tłoczyński z Metaxą. W grze podwójnej panów wyniki są następujące: Tarłowski-Bratek — Spychała-Popławski 6:0, 6:4, 7:5. Artnes-Metaxa — Wojciechowski-Laśkiewicz 6:2, 3:6, 6:1, 6:4. Artens-Metaxa — Tarłowski-Bratek 1:6, 9:9. Zawody przerwano z powodu ciemności. Ćwierćfinały gry mieszanej: Horn-Artens — Racіborska-Bratek 6:1, 6:1. Nommik-Puck — Frystynowska-Wojciechowski 6:2, 3:6, 6:1. Kraus-Metaxa — Rudnicka-Tarłowski 11:9, 6:3. Spotkać się jeszcze mają w ćwierćfinale Jędrzejowska-Tłoczyński — Neuman-Stalios.

TU WYCIĄĆ!

— 82 —

Jakżesz wygląda to nowe życie? Pewnie maluje pan etykiety na butelkach fabrykowanych potajemnie? A może pan jest jeszcze bardziej zaawansowany w tej robocie?

Jimmy nic nie odpowiedział.

— Przypuszczam, że wczorajszego wieczoru nie zajmował się pan naklejaniem etykietek na butelki?

— Nie wiem o co panu chodzi? — mruknął Jimmy.

— Jak długo pan jest w szmuglu alkoholem?

— W jakim znowu szmuglu?

— Spokojnie, spokojnie, mój chłapcze, — rzekł Tonio. — Przecież detektyw Kelly wie dobrze, że nasza szajka zajmuje się szmuglem. To nie jest żadna tajemnica.

— Czy znał pan Shauna O'Donnella? — badał detektyw.

— Owszem, widziałem go.

— Pytam, czy znał go pan?

Jimmy milczał.

— Chodził z nim pan do restauracji Belliniego, jadał z nim pan często obiady? Czyż nie tak? Wnioskuję z tego, że znał go pan dobrze.

— Tak jest, znałem go.

— Czy wie pan, że człowiek ten został zamordowany?

— Wiem.

— Tak, tak. Został zamordowany w dzisiejszej nocy. Nie wiem, kim była jego matka, ale to wiem dobrze, że wychowała sobie niełada synalka. Albowiem przysłowie powiada, że jabłko pada niedaleko jabłoni...

— 83 —

Oczy detektywa spoczywały na twarzy Jimmy'ego. Pod wpływem tego przenikliwego wzroku, chłopiec czerwieniał się i bladł...

— Nie rozumiem, czemu pan wyciąga matkę? — wybełkotał Jimmy.

— Z tego powodu, kochanie, — wycedził detektyw Kelly, — że widocznie wychowanie, jakie otrzymaliście panowie w domu nie było nadzwyczajne. Jestem przekonany, że matka osobnika, który zastrzelił Shauna, musiała kiedyś spacerować po korytarzach komisarjatu. Tylko syn takiej matki...

— Co pan chce przez to powiedzieć? — zawołał Jimmy, dusząc się ze wściekłości. Nie panował już zupełnie nad sobą i zdawało się, że lada chwila rzuci się na detektywa.

Lecz Tonio, przypatrujący się bacznie tej scenie, schwycił go za rękę i rzekł:

— Czemu nie możemy sobie troszkę pożartować? Czemu jesteś taki drażliwy?

Kelly obrzucił Tonia lodowatem spojrzeniem i wsunąwszy obie ręce do kieszeni, wycedził:

— Perelli, jesteś bardzo głośnym i sławnym człowiekiem w naszem mieście. Wiem dobrze, że masz w swojej kieszeni sąd i że sędziowie jedzą z twojej ręki. Powiadam ci jednak, kochasiu, że ze mną niema żartów i że kiedy ją prowadzę z kimś rozmowę, nie znoszę, gdy się ktoś wtrąca.

— Ja się nie wtrącam, ja tylko... — zaczął Tonio.

— Niech się pan nie tłumaczy! — przerwał detektyw.

Humor

NIEDOMYŚLNY.

— Lubi pan zakazane owoce?

— Bardzo, naprzykład, śliwki w spirytusie.

— A czy to owoc zakazany?

— Doktór mi zakazał.

TRENING.

— Ja włóczęga? Pan komisarz chyba żartuje. Ja zwyczajnie ćwiczę się w marszach.

— A ten drugi?

— To mój trener!

NIEZAWODNY ZNAK.

— Heniu, ty mnie już nie kochasz.

— Z czego to wnosisz?

— Dawniej przyznawałeś mi rację, chciaż niesłuszność była po mojej stronie, a obecnie już nie...

W HOTELU.

Gość do pokojówki: Jak to właściwie jest z tą wodą? Nie mogę się zorjentować z którego kranu płynie ciepła, a z którego zimna woda.

Pokojówka: — To przecież bardzo proste! Kurek, na którym jest napis „ciepła" daje zimną wodę, a kurek z napisem „zimna" również daje zimną.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O puhar Davisa

Skład Polski przeciwko Grecji ustalony. Komisja sportowa PZLT ustaliła skład reprezentacji polskiej, która zmierzy się w dniach od 31 sierpnia do 2 września z Grecją o puhar Davisa. W grze pojedyńczej grać będą: Tłoczyński i Hebda, w podwójnej Tarłowski i Bratek.

Sport w Małopolsce

Ligowy gracz Podgórza Kowalkowski, uległ onegdaj podczas przejażdżki motocyklem wypadkowi i złamał podstawę czaszki. W stanie beznadziejnym leży on obecnie w szpitalu w Cieszynie.

Czołowa drużyna węgierskich F.T.C. zjeżdża do Krakowa w najbliższą niedzielę i rozegra zawody piłkarskie z reprezentacją Krakowa.

Kubiński, prawoskrzydłowy „Cracovii" po wycofaniu się z czynnego udziału w grze — został wybrany zastępcą kierownika sekcji piłkarskiej ligowej drużyny białoczerwonych.

Awantury na meczu w Skawinie. W ub. niedzielę na meczu o mistrzostwo klasy B. pomiędzy „Skawinką" a „Kablem" rozegranym w Skawinie — doszło do gorszących awantur na boisku, które ma już swoją „markę" pod tym względem. — Po skończonym meczu wtargnęła na boisko część publiczności i „kibiców" „Sżawinki", i poturbowały dotkliwie sędziego oraz graczy „Kabla". Kres formalnej bijatyce położyła dopiero policja.

Sport w Wielkopolsce

Pierwsze rozgrywki o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie. Okręg poznański rozpoczął swe doroczne spotkania o drużynowe mistrzostwo okręgowe w boksie. Do rozgrywek tych, jak już obszernie donosiliśmy, zgłosiło się 8 drużyn. Pierwsze mecze wykazały rażący brak przygotowania większości pięściarzy do tych zawodów. Na cztery spotkania, jakie dotąd rozegrano, tylko jedno odbyło się w warunkach przepisanych przez regulamin, który jest dość surowy. Trzy dalsze spotkania zakończyły się walkowerami, co bardzo ujemnie świadczy o odnośnych zespołach. „Sokół" poznański był gościem „Cuiavi" w Inowrocławiu. Drużyna gospodarzy wystawiła skład niekompletny, a przytem niektórzy zawodnicy wykazali nadwagę. Wobec takiego stanu rzeczy sędzia ringowy zmuszony był ogłosić walkower 16:0. „Stella" gnieźnieńska przybyła na mecz z „Drużyną Błękitną". Ostatnia również sprawiła zawód miejscowej publiczności. Wystawiła tylko sześciu zawodników, a pozatem nie wszyscy mieli przepisaną wagę. I w tym wypadku wynik brzmiał 16:0 na korzyść drużyny grodu Lecha. Rezerwy mistrza Polski „Warty" uzyskały podobny wynik 16:0 w spotkaniu ze Związkiem Strzeleckim, który też nie wystawił pełnej ósemki zawodników. Jedynie spotkanie między „Polonją" leszczyńską a „H. C. P." odbyło się zgodnie z przepisami. Zwycięstwo i to dość nieoczekiwanie odniosła drużyna leszczyńska, stając się poważnym faworytem do jednego z pierwszych trzech miejsc.

Dziś, dnia 25 b. m. o godz. 20 w sali gimnastycznej HCP przy Górnej Wildzie, odbędzie się spotkanie powyższych zespołów z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgowe w boksie. Oba zespoły są obecnie bez punktów.

Drobne wiadomości sportowe

— W Forest Hill zakończyły się tenisowe mistrzostwa Ameryki pań. Mistrzostwo zdobyła ponownie Jacobs, zwyciężając w finale swą rodaczkę Palfrey 6:1, 6:4.

Polska reprezentacja piłkarska w Belgradzie

Co mówią śląscy reprezentanci o meczu z Jugosławją

W czwartek krótko po godzinie 12-ej na dworcu katowickim było tłoczno i duszno. W jednym z kącików wielkiego hallu spotykamy grupę śląskich piłkarzy, wybranych do reprezentacji piłkarskiej przeciwko Jugosławji. Stoją tam i prowadzą żywą dyskusję: wiceprezes PZPN p. Mallow, „Karlik" Dwisz, Peterek, Wodarz, Michalski, a Wilimowski otrzymuje właśnie ostatnie instrukcje od kierownika drużyny Ruchu p. Kosza, który mu wręcza przysłane z Warszawy bilety.

Na widok naszego sprawozdawcy zmienia się temat rozmowy.

— No, co, wygramy? — pytam się Dziwisza.

— **Musimy... Mam tylko obawy, co do naszego napadu, bo Peterek nie bardzo się nadaje na prawego łącznika.**

Do rozmowy wtrąca się również Wodarz.

— **Ja jestem przekonany, że damy sobie radę. Najgorzej będzie w pierwszej połowie, bo Jugosłowianie grają ostro i z temperamentem. Będzie to dla nas niezwykle ciężki mecz. Jugosłowianie przegrali już z nami 4 mecze, a wygrali tylko jeden. Stosunek bramek brzmi 17:9. Można więc przewidzieć z jaką zaciętością będą grać nasi niedzielni przeciwnicy.**

Wkrótce cała nasza „paczka" udaje się na peron, gdzie przybywa pociąg Warszawa — Wiedeń. W ostatnim wagonie ukazuje się sylwetka inż. Grzybowskiego. Ściska on dłonie naszym chłopcom, a prezes Mallow udziela mu ostatnich napomnień.

— Gotowe!... — woła w tej chwili konduktor.

Pociąg ruszył, uwożąc naszych reprezentantów. Towarzyszą im w drodze nasze serdeczne życzenia:

— Wróćcie zwycięzcami!

Już za kilka dni kończymy drukowaną w książkowym formacie powieść p. t. „Bandyta i Chińska Tancerka". W jej miejsce ukaże się na łamach naszego pisma wspaniała, porywająca powieść, sięgająca do głębin serca ludzkiego.

ŚPIEWACZKA LUDOWA

Oto tytuł najnowszej, sensacyjnej powieści „Siedmiu Groszy", opartej na faktach prawdziwych.

Tragedja i szczęście dziewczyny kochającej aż po grób

Hrabia Orszański i uboga, piękna, a szlachetna dziewczyna. — Bogactwo i nędza. — Walka o wolność Ojczyzny i cierpienia. — Kara za zbrodnie i nagrodzone cnoty.

Śląsk szuka olimpijczyków

Celem wyszukania wybitnych talentów (ewentl. przyszłych olimpijczyków) Miejski i Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Katowicach oraz Miejski Komitet W. F. i P. W. w Mysłowicach przystępuje do zawodów pod hasłem: **„Szukamy olimpijczyków"** w lekkiej atletyce, ciężkiej atletyce, kolarstwie, pływaniu. W zawodach uczestniczyć może młodzież obojga płci, stowarzyszona i niestowarzyszona od 18 roku życia. Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymają nagrody, zaś wszyscy, którzy osiągną wyznaczone minima, otrzymają broszury Polskiego Komitetu Olimpijskiego „Polacy na Igrzyskach X Olimpjady" z odpowiednią dedykacją. Specjalnie dobre wyniki będą dodatkowo wyróżnione dyplomami P. K. OL.

Zawody w lekkiej atletyce odbędą się 2-go września br. o godz. 9 w Katowicach na boisku K. S. „Pogoń", w Szopienicach na boisku K. S. Roździeń-Szopienice, w Mysłowicach na Stadjonie o godz. 14. Minima wynoszą: dla mężczyzn: 100 mtr. 11,4 sek., 800 mtr. 2,08 sek., 1.500 mtr. 16,10 sek., skok wdal 6,40 mtr., skok wzwyż 1,70 mtr., pchnięcie kulą 12,80 mtr.; dla kobiet: 100 mtr. 13 sek., skok wdal 4,75 mtr., skok wzwyż 1,40 mtr., pchnięcie kulą 10 mtr.

Zawody w ciężkiej atletyce (w podnoszeniu ciężarów) odbędą się 2 września o godz. 9 na boisku K. K. S. „Pogoń" w Katowicach.

Zawody kolarskie 10 klm. odbędą się w niedzielę, 23 września br. Trasa: szosa Mikołowska. Start u Singera o godz. 10. Wymagany czas: 18 minut.

Zawody w pływaniu na 100 mtr. i 400 mtr. stylem dowolnym i 200 mtr. stylem klasycznym dla mężczyzn i kobiet, połączone z pokazami skoków oraz meczem piłki wodnej Hakoah — Pogoń odbędą się w Miejskich Zakładach Kąpielowych na Buglowiźnie w Katowicach w niedzielę, 2 września br. o godz. 14,30. Przedbiegi dla niestowarzyszonych odbędą się tamże o godz. 11.

Wszyscy uczestnicy zawodów poddani będą badaniu lekarskiemu. Wstęp na wszystkie zawody bezpłatny.

Sport na Śląsku

P. Z. P. Siemianowice — V. D. K. Siemianowice 2:2 (1:0). W ub. niedzielę odbyły się zawody w piłkę ręczną pomiędzy powyższemi drużynami, które zakończyły się wynikiem remisowym. W pierwszej połowie więcej z gry miało P. Z. P., dla którego Doniec z efektownego strzału uzyskał prowadzenie. Druga połowa początkowo również toczyła się pod przewagą P. Z. P., dla którego drugą bramkę zdobył Atel. Pod koniec zawodów V. D. K. wykorzystując przemęczenie graczy P. Z. P. uzyskało pod rząd dwie bramki. **W niedzielę, 26 bm.** rozegra P. Z. P. Siemianowice ciekawe zapowiadające się spotkanie z drużyną Z. M. E.

Dziś w sobotę przeprowadza oddział Młodzieży P. Z. P. W. Hajduki swoje tegoroczne mistrzostwa wewnętrzne w lekkoatletyce na boisku K. S. Ruchu. Zarząd wzywa wszystkich członków oddziału do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pow. mistrzostwach. Konkurencje są następujące: **biegi:** 100. 200. 400. 800, 1500 i 5000 mtr., **skoki w dal i wzwyż, rzuty:** kulą, dyskiem i oszczepem. Rozpoczęcie punktualnie o godz. 15.30.

Turniej piłki ręcznej w Katowicach. Poraz pierwszy w Katowicach będziemy świadkami benefisu piłki ręcznej. Oto staraniem ruchliwej sekcji gier sportowych K. K. S. „Pogoń", Katowice — odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. dawniej „Pogoń" wielki turniej piłki ręcznej przy doskonałej obsadzie, bo z pośród czołowych drużyn Górnego Śląska, udział swój przyrzekła czołowa drużyna z Niemieckiego Śląska T. S. V. Schomberg.

K. S. „Nikisz 20" — K. S. Naprzód Załęże. Zawody odbędą się 26 bm. o godz. 17 na boisku K. S. Naprzód w Katowicach przy ul. Wojciechowskiego. Poprzednio zawody drużyn rezerwowych.

Amatorski KS. Niwka w Mysłowicach. 26 bm. o godz. 17 odbędą się zawody koleżeńskie piłki nożnej na Stadjonie K. S. „09" w Mysłowicach pomiędzy K. S. „09" Mysłowice a A. K. S. Niwka. Drużyna mysłowicka chce się zrewanżować za poniesioną porażkę w dniu 25. III. br. O godz. 13,30 zawody I-szej młodzieży, zaś o godz. 15 rezerwy obu drużyn.

Trójmecz lekkoatletyczny juniorów w Bogucicach. 26 bm. o godz. 15 odbędzie się na boisku Sokoła w Bogucicach przy Szybie Ryszarda **trójmecz lekkoatletyczny juniorów** pomiędzy **gniazdami Chorzów (Kr. Huta), Załęże i Bogucice.**

Poznańscy Piłkarze w Wielkich Hajdukach. Po raz pierwszy gości u siebie K. S. Ruch piłkarzy „Sokoła" Kępińskiego. Drużyna „Sokoła", która obecnie jest bezkonkurencyjną w powiecie Kempińskiem, osiągała tylko same dobre wyniki, zjeżdża do Wielkich Hajduk w swoim najsilniejszym składzie. Ruch, wykorzystuje wolną niedzielę od mistrzostw wystąpi do powyższych zawodów z 3 nowymi graczami, którzy mają stanowić rezerwy dalszych wielkich walk w zawodach o mistrzostwo Polski. Poprzednio odbędą się ciekawe zawody młodszych drużyn.

Zw. Strzelecki Mikołów. 5 bm. urządził „Święto Sportowe" na rzecz powodzian, z czego czysty zysk przekazał na ręce Miejscowego Komitetu.

Zawody lekkoatletyczne w Podlesiu. 19 bm. odbyły się w Podlesiu zawody lekkoatletyczne między miejscowściami Kolonja Boera, Podlesie i Kostuchna o nagrodę wędrowną gminy Podlesie. Do zawodów stanęły drużyny: Zw. St. Kostuchna, Zw. St. Kolonja Boera, Zw. St. Podlesie, „Sokół" Kostuchna i „S. M. P." Kolonja Boera. Nagrodę wędrowną zdobył **Zw. St. Kostuchna, uzyskując 30 punktów.** Na dalszych miejscach znalazły się drużyny: **„Sokół" — 29 punków, „S. M. P." — 24. Zw. St. Podlesie — 16, i Zw. St. Kol. Boera 5.** Pierwsze 3 drużyny otrzymały dyplomy i nagrody w postaci sprzętu sportowego. Organizacja zawodów pod kierownictwem inż. Wieklińskiego sprawna. Czysty zysk przeznaczono na powodzian.

Próby do POS-u w Giszowcu: Staraniem R. K. S. Siła w Giszowcu, zostanie dziś przeprowadzona na boisku w Giszowcu przez Śl. R. S. K. O. próba do POS-u dla kobiet i mężczyzn. Do prób o POS mogą stanąć członkowie, jak również niestowarzyszeni.

Zarząd R. K. S. Siła w Giszowcu zaangażował dla racjonalnego przeprowadzenia treningów oraz podniesienia poziomu sportowego swoich sekcyj gier sportowych i lekkiej atletyki trenera lwowskiego Ośrodka W. F. p. Bośkiego, który przeprowadza od rana do wieczora dla członkiń i członków treningi na boisku.

Próby do POS-u w Roździeń-Szopienicach. W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 8 rano, zostaną przeprowadzone próby do POS-u dla kobiet i mężczyzn, również dla niezłonków.

Polska drużyna Śląska Opolskiego z Mikulczyc przybywa 26. b. m. do Szopienic na zaproszenie R. K. S. Naprzód w Szopienicach, celem rozegrania meczu przyjacielskiego. Goście ze Śląska Opolskiego przyjeżdżają w najlepszym składzie, to też spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco. Jak wiadomo Naprzód kandyduje na mistrza grupy w rozgrywkach o mistrzostwo Śl. R. S. K. O. i wystawia do tego spotkania najlepszy skład.

Sport w Piotrkowie

Święto Ł. O. Z. P. N. W nadchodzącą niedzielę z okazji święta Ł. O. Z. P. N. rozegrany zostanie na boisku sportowem K. S. Concordji wielki mecz piłkarski pomiędzy klubem sportowym K. S. Concordja z jednej strony, a reprezentacją robotniczych klubów sportowych „Ruch" i „Skra". Początek meczu o godzinie 16,30. (bp)

Poważne wzmocnienie K. S. Concordji. W ostatnim czasie Polski Związek Piłki Nożnej w Warszawie zatwierdził dla barw Concordji nowego napastnika Antoniego Szałabskiego, dotychczasowego gracza Ł. K. S. Zatwierdzony gracz Szałabski, który zasilił drużynę Concordji, wystąpi już w najbliższą niedzielę na meczu piłkarskim z okazji święta Ł. O. Z. P. N., grając na środku napadu. Pozyskanie tak doskonałego gracza przyczyni się niewątpliwie do dalszych sukcesów na polu sportowem mistrza piłkarskiego Piotrkowa. (bp)

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Pociąg z „kibicami" z Częstochowy. W związku z meczem Unja — Brygada w Dąbrowie, o mistrzostwo okręgu kieleckiego, z Częstochowy przyjeżdża specjalny pociąg z „kibicami". Wskazuje to na duże zainteresowanie zawodami.

Losowanie mistrzostw kl. A. 27 b. m. w lokalu Podokręgu w Będzinie, w obecności delegatów klubowych odbędzie się losowanie mistrzostw kl. A, rundy jesiennej. Mistrzostwa rozpoczynają się 2 września.

„Śląsk" — Brynica. Dziś, w sobotę na boisku w Czeladzi odbędzie się mecz koleżeński pomiędzy „Śląskiem" z Siemianowic, a Brynicą. Przedtem przedmecz drużyn młodszych.

„24" — Sarmacja. 26 b. m., w Będzinie gra „24" Szopienice z Sarmacją.

Odpowiedzi redakcji sportowej

K. S. „ŚLĄSK". Zapowiedź nadeszła za późno.

Największa w Polsce giełda owoców i jarzyn

Tajemnice handlarzy. — Dzienny obrót giełdy wynosi do 160 wagonów. — O uporządkowanie handlu w tej dziedzinie

II.

Głównym podstępem handlarzy są tak zwane żółte listy przewozowe. Różnica między normalnym listem przewozowym a listem żółtym jest ta, że **nie potrzeba na nim wymieniać imiennie odbiorcy towaru.** Władze kolejowe wydają towar okazicielowi wtórnika listu przewozowego. Nikt **już stwierdzić nie może, kto właściwie towar zakupił.** Utrudnia to kontrolę nad handlem i pracę władz skarbowych.

Handlem zajmują się jeszcze handlarze **z Chrzanowa, Sosnowca, Będzina, Tarnowa** i innych miejscowości. Dawniej władze skarbowe wystawiały im specjalne patenty na prowadzenie handlu na terenie kolejowym. Na tem tle doszło **do zatargu między władzami kolejowemi a skarbowemi.** Zwyciężyły władze kolejowe i odtąd władze skarbowe **patentów tych nie wydają.** Zamiejscowi kupcy na wszelki wypadek zabezpieczają się w ten sposób, że handlują **pod nazwiskami kupców katolickich,** którym płacą **minimalne odszkodowanie w formie komisowego.**

Ceny

Wszyscy, chociaż niezorganizowani kupcy, pracują **solidarnie,** trzymając się ściśle cen wyznaczonych w porozumieniu tak, że ceny, bez względu na ceny nabywcze, **w sprzedaży hurtowej są jednolite.** O kształtowaniu się cen decyduje **podaż towarów.** Przyznać trzeba, że są one **stosunkowo niskie.**

Gruszki i jabłka w Polsce są bardzo tanie. W Małopolsce Wschodniej i na Wileńszczyźnie kosztują **po 3 i 4 grosze za kilo.** Towar podraża głównie daleki transport i **ryzyko zepsucia.** Nieźle również zarabiają handlarze. Na giełdzie owocowej towar kosztuje 25 i 30 groszy za kilo.

Towar zakupują półhurtownicy, handlarze na targach, kupcy ze sklepów i handlarze uliczni, handlujący **jako rzekomi gospodarze rolni, czy też ogrodnicy.**

Przybywają oni furmankami i samochodami **z całego Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska Cieszyńskiego, Zagłębia Krakowskiego, z Krakowa, a nawet z dalekiego Zakopanego.**

Codziennie tysiące wozów chłopskich, platform i różnego rodzaju innych wehikułów zajeżdża po towar, **rozwożąc go później do różnych miejscowości.**



Centrala giełdy

Giełda owocowa i jarzynowa znajduje się **na terenie dworca towarowego w Katowicach.** Tutaj na siedmiu bocznych torach poustawiane są wagony z towarem. Przed każdym z wagonów towary wystawione są na pokaz **w koszach, skrzyniach, wzgl. w workach.** W pobliżu znajduje się waga. Handlarze - hurtownicy, których poznać można po dużych skórzanych torbach pieniężnych, **zachęcają zwiedzających giełdę do kupna towarów.** Pełno tam też jest pomocników i robotników.

Hurtownicy niechętnie sprzedają towar konsumentom, odsyłając ich do handlarzy na targach. Zdarza się więc, że obcy, pytający o towar, **pozbywany jest lakoniczną uwagą, że towar jest już sprzedany.**

Tysiące furmanek zajeżdżają od ulicy Młyńskiej, tworząc często **długie kolejki, regulowane przez kilku policjantów.** Sznury wozów ustawiają się na ulicy Młyńskiej, Matejki i nawet na Placu Wolności, czekając swojej kolei. Kupno towaru i jego załadowanie na wóz, **trwa zaledwie kilka minut.** Robi się wszystko **w tempie rekordowem,** przyczem nikomu nie przychodzi na myśl, by wypisywać **rachunki lub kwity.** Za towar bierze się tylko **pieniądze i... sprawa załatwiona.** Kupujący wyjeżdżają z dworca przez ulicę Sobieskiego, gdzie władze kolejowe zrobiły **specjalny przejazd.**

Cały porządek na „giełdzie“, gdzie znajdują się tysiące osób i setki furmanek, **regulują tylko dwaj stróże kolejowi i jeden policjant.** Trudno im uporać się z masą niezwykle podenerwowanych handlarzy, wobec czego dworzec towarowy **ma bardzo niesamowity wygląd.** Od rana 6-tej do wieczora, a w dni targowe od 4-tej rano do wieczora, panuje tam **wielkie zamieszanie.** Krzyk i hałas, a często bójki wśród kupujących są na porządku dziennym.

Skąd ta pobłażliwość

Władze kolejowe mają dużo wyrozumienia dla handlujących i, nie chcąc ich narażać na straty, **tolerują handel na terenie dworca.** Tolerancja ta odnosi się **tylko do towarów, ulegających szybkiemu zepsuciu.** Tymczasem handlarze nadużywają tej tolerancji. Sprowadzają oni pokątnie na giełdę **również inne towary,** przyczem nie zawsze posługują się transportem kolejowym. Niektóre towary sprowadza się **samochodami z magazynów w Katowicach.** Władze kolejowe mają dużo kłopotu z niesumiennymi handlarzami, którzy swoje sklepy i biura handlowe w mieście, poprostu **poprzenosili na dworzec towarowy.** Handlarze chętnie opłacają wysokie opłaty postojowego, **bo koszty te odbijają sobie na handlu.** Władze kolejowe, w razie przychwycenia pokątnych handlarzy, zajmują towar i **sprawę przekazują władzom bezpieczeństwa.**

Na dworcu nabyć można **cebulę, czosnek, kiszoną kapustę w beczkach, ogórki, jarzynę i owoce w puszkach konserwowych, cytryny, owoce południowe, nabyte na licytacji w urzędach celnych i inne towary.**

Kradzieże

Narzekają handlarze na liczne kradzieże i oceniają, że **dziennie przeciętnie zdarza się około dwadzieścia kradzieży,** przyczem ginie **kilkaset kilo towarów.**

Nieznani złodzieje zakradają się w nocy do wagonów i **muszą zapewne wywozić skradziony towar furmankami.** Kolej ma wprawdzie swoich stróżów, jednak handlarze im nie ufają i domagają się **prawa pilnowania wagonów przez własnych ludzi.**

(Dokończenie nastąpi).

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 24 sierpnia 1934 roku.

Paryż $20.20^{7}/_{8}$, Londyn 15.31, Nowy York $301^{7}/_{8}$, Bruksela 71.92½, Medjolan 26.29, Madryt 41.90, Amsterdam 207.60, Berlin 119.70, Wiedeń 72.74, 56.90, Sztokholm 78.95, Oslo 76.95, Kopenhaga 68.40, Praga 12.72, Warszawa 57.90, Białogród 7.—, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.47½, Bukareszt 3.05, Helsingsfors 6.77, Japonja 91.—.

Akcje:

Bank Polski 86.—, Starachowice 10.90, Warsz. Cukr. —, Lilpop 9.65.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Dilloniwska 82.75, Stabilizacyjna 118.50, Dolarowa 71.—, Śląska 63.—, Warszawska 62.50.

Waluty:

Dolar 5.18¼.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 24 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań

Żyto 270 ton 17,75, 60 ton 17.70, Pszenica 30 ton 19.15, Owies 15 ton 15,85, 15 ton 15,50 Ceny orjentacyjne. Mak niebieski 44--48. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Obroty na odmiennych warunkach: żyta 872, pszenicy 45, mąki żytniej 117, pszennej 27.5, otrąb żytnich 290, pszennych 68,5, owsa 32,5, jęczmienia 812, grochu Wiktorja 15, gorczycy 15, rzepaku 315,7, nasion 0,94, maku niebieskiego 12, makuch lnianych 17,5, rzepakowych 45.

Przygody bezrobotnego Froncka

Słysząc z wewnątrz gwar i hałas —
do ucieczki już jest skory.
Skąd ci ludzie mają forsę??!?
Tożto chyba dyrektory?...

No a Froncek biedny chłopak,
gdy zobaczył Kleofasa —:
„Czołem! Cześć! — Cóż to, faterku,
wodą sika wam kiełbasa?“ — —

Potem szybko zdjął galoty,
zebuł buty i koszulę —
ach — jak prysznic go ochłodzi,
to poczuje się wprost królem.

Tak złotego więc nie wydał,
(którego i nie posiadał,
gdyby miał — to także szkoda)
a z kąpieli dusza rada.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31.-PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P.K.O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. ZŁ.15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.